

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

257 (8941)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 14 listopada 1979 r.

NAKŁAD: 139.059

A

Cena 1 zł

Europejska konferencja w sprawie ochrony naturalnego środowiska człowieka

Przystąpienie Polski do nowej konwencji

Posłanie E. Gierka i L. Breżniewa

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: W Sali Kongresowej genewskiego Pałacu Narodów rozpoczęła się 13 bm. ogólnoeuropejska konferencja poświęcona problemowi zanieczyszczenia i rozwoju międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Wzięła ona pierwszy etap realizacji doniosłej inicjatywy Komisji Europejskiej, która w lipcu VII Zjazdu PZPR w Warszawie zaproponowała zwołanie wieloletniej międzynarodowej konferencji poświęconej problemowi zanieczyszczenia i rozwoju międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony naturalnego środowiska człowieka.

W obradach, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 13 bm. zapoznawało się z przebiegiem i rezultatami wizyt przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego w Meksyku i Kostaryce.

Aprobując przyjęte w ich toku porozumienia i ustalenia Biuro Polityczne podkreśliło, że stanowią one ważny krok w rozwoju stosunków Polski z krajami Ameryki Łacińskiej, przyczyniając się do rozszerzenia partnerskiej, wzajemnie korzystnej współpracy gospo-

Cląg dalszy na str. 2

darczej oraz wymiany naukowo-technicznej i kulturalnej. Służą także realizacji zasad polityki zagranicznej PRL zmierzającej do umocnienia procesu odprężenia i pokojowej współpracy państw.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informacje dotyczące stanu zagospodarowania użytków rolnych i leśnych w województwach: gdańskim i sieradzkim. W obu tych województwach nastąpił dalszy po-

Cląg dalszy na str. 2



W ramach obrad, które toczą się pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i zostały zainaugurowane odczytaniem listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, biorą udział ministrowie i członkowie rządów państw — sygnatariuszy Aktu

Jak już informowaliśmy w numerze wczorajszym „Gazety”, na Białostockie nie przebywa delegacja partyjna Litewskiej SRR. W dniu wczorajszym goście zwiedzili miasto i niektóre zakłady przemysłowe.

NA ZDJĘCIU: członek Sekretariatu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy, kierownik Wydziału Przemysłu i Transportu KC — Longinus Maksimowas, i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów LSR — Genrykas Jackawicius, członek KC i sekretarz KM KPL w Szaulaj — Jonas Lukauskas i dyrektor Zakładów Telewizyjnych „Ekranaus” w Poniewieżys — Vincetas Novickas w towarzystwie kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Białymstoku Eugeniusza Truszkowskiego i dyrektora Józefa Idzikowskiego zwiedzają bazę Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. Fot. K. ŚWIDERSKI

Cląg dalszy na str. 2

Dni Prasy Ludowej Spotkanie dziennikarzy z gospodarzami woj. białostockiego

W ramach trwających obecnie „Dni Prasy Ludowej” na Białostockie wczoraj odbyło się spotkanie gospodarzy woj. białostockiego z kierownikami redakcji pism ZSL-owskich. W spotkaniu tym, które prowadził członek Sekretariatu NK prezes WK ZSL Jerzy Grzybek, ze strony gospodarzy uczestniczył i sekretarz KW PZPR Władysław Juszkiewicz, sekretarz KW Stanisław Topór, przewodniczący WK SD Zdzisław Pukowski oraz wojewoda białostocki Zygmunt Sprycha i wicewojewoda Leopold Rybakiewicz oraz Zenon Świąt. Naczelny Komitet ZSL reprezentowali

kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Mięszaw Grabek oraz jego zastępca Edward Golebiowski. W dyskusji poruszono najbardziej istotne aktualnie dla woj. białostockiego problemy, szczególnie z zakresu rolnictwa i gospodarki żywnościowej. I sekretarz KW PZPR Władysław Juszkiewicz przedstawił podstawowe kwestie, które są przedmiotem rozpoczętej już dyskusji przedzjazdowej. Jak stwierdził Dni Prasy Ludowej przyczynia się do aktywizacji całego społeczeństwa do udziału w tej ważnej, ogólnonarodowej debacie. (K)

nawet z włókienniczej Łodzi. Biedota wiejska, bezrobotni robotnicy, prześladowani działacze lewicowi. Łączyła ich bieda i nadzieja, że właśnie tu, w Hajnowce, gdzie podobno kwitnie przemysł drzewny, znajdą pracę i chleb. Tym smutniejsze i tragiczniejsze były rozczarowania, o czym pisał „Robotnik”.

„Ponieważ mieszkańcy w Hajnowce nie ma, robotnicy kopią sobie w ziemi schrony, zwane ziemiankami. Za krwawą i szkodliwą pracę pozwalają ludziom mieszkać w norach, chociaż w puszczy gniją tysiące metrów drzewa”.

Również warunki gorszo opłacanej pracy były nadzwyczaj ciężkie. Wszystkie czynności wykonywane ręcznie, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, w wyniku czego mnożyły się wypadki. Dla hrabiego Zabieli, a następnie angielskiej firmy „Century” najważniejsza była eksploatacja puszczańskich bogactw. Lecz nawet po przejęciu tartaku przez Dyрекcję Lasów Państwowych w Białowieży sytuacja nie uległa poprawie.

Ludzie zaś przybywali wznosząc chatki z trocin i gliny. Pogarszał się i tak niski stan sanitarny osiedla. W miarę rosnącej liczby rąk do pracy pogłębiał się wyzysk, rosło bezrobocie i nędza.

Cląg dalszy na str. 3

RODOWÓD SERDECZNY

Przemierzali w pojedynkę i z rodzinami cały kraj. Szli i jechali z Lubelskiego i Kieleckiego, z Pomorza i Kujaw, z Galicji i Warmii,

CZYTAJĄC WYTYCZNE W ROLNICZYM KOSZYKU

Rangę rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej wyznaczają w mniejszym stopniu niż w innych działach wskaźniki finansowe, a przede wszystkim czynniki społeczne — potrzeby rynku. Określa ją także fakt, że polska rodzina wydaje na żywność niemalże połowę swych dochodów. Ponadto chodzi o artykuły absolutnie niezbędne, potrzebne codziennie, decydujące o standardzie życia, trudne do zdobycia poza granicami i coraz droższe. Społeczeństwo musi je otrzymać w pierwszej kolejności, towaru te mogą być tylko w niewielkim stopniu zastąpione przez inne, nawet luksusowe.

Na niedawnej wojewódzkiej naradzie przywódcy woj. białostockiego — Jerzy Łukasiewicz powiedział m. in.: „Dziś żywność i jej produkcja stają się strategicznym zadaniem. My w Polsce mamy warunki, aby na przestrzeni kilkunastu lat zaspokoić w pełni potrzeby żywnościowe ludności kraju i stać się ważnym eksporterem tych artykułów. A więc chodzi nie o jedno z wielu ważnych zadań dla kraju i społeczeństwa, ale o zadanie szczególne, bardzo złożone, o dużym ciężarze gatunkowym nie tylko w sensie ekonomicznym.”

W tej dziedzinie poważne są obowiązki naszych województw, które powinny — poprzez intensyfikację produkcji rolniczej i przemysłu przetwórczego — w coraz większym zakresie partycyipować w tworzeniu krajowego bilansu żywnościowego.

ZBOŻA I PASZE

Centralnym punktem rozważań o polskim rolnictwie są zboża i pasze. Kto posiada ich pod dostatkiem, ten może rozwijać hodowlę, zaspokoić potrzeby rynku w artykuły najbardziej poszukiwane i najcenniejsze —

czylł w mięso i mleko. Ostatnie lata — czytamy w Wytycznych Komitetu Centralnego partii — nie były dla nas korzystne. O ile w pierwszym 5-leciu zbieraliśmy rocznie przeciętnie prawie 21 mln ton ziarna zbóż, to w latach 1976—79 produkcja sięgała — mimo zwiększonego zapotrzebowania — 19,8 mln ton. Wzrost hodowli spowodował, że ostatnio musimy importować od 7 do 8 mln ton zbóż i pasz, czyli dwa razy więcej, niż w pierwszej połowie dekady. Obecnie co trzeci kilogram pasz treściwych pochodzi z zagranicy. 10-letni ich import obciążał nasze konto kwotą 8 mld dolarów!

Jeszcze nie tak dawno byłoby to perspektą, którą można było realizować, nie produkując, a importując. W tym celu należałoby zwiększyć produkcję pasz treściwych, co w państwie czerpiącym do niedawna pokasne ilości dewiz z tego rodzaju eksportu — musi być przedmiotem głębokiej analizy i szczególnej troski. Nawet w naszych województwach, gdzie rolnictwo dominuje w hierarchii działów gospodarki, nie produkujemy tyle zbóż, ile musimy. Rocznie zbiera się tutaj około 1,1 mln ton ziarna, z czego blisko połowa

bardzo opłacalne. Teraz koszty zakupu zbóż i pasz są tak wysokie, że zupełnie zmienia się kalkulacja. W roku ubiegłym ceny dewizowe na te artykuły zwiększyły się — w porównaniu z 1971 rokiem — od 34 do 77 proc., co w sposób radykalny zmienia relacje państwa importowanego — spłata mięsem — i nie nie wskazuje, że w najbliższych latach ceny zbóż i pasz będą maleć — to inaczej trzeba patrzeć na perspektywę tego importu i eksportu, na możliwości krajowego rolnictwa, na planowanie rozwoju naszej gospodarki żywnościowej. Jest to tym ważniejsze, że mamy obecnie ujemny bilans w handlu artykułami spożywczymi, co w państwie czerpiącym do niedawna pokasne ilości dewiz z tego rodzaju eksportu — musi być przedmiotem głębokiej analizy i szczególnej troski. Nawet w naszych województwach, gdzie rolnictwo dominuje w hierarchii działów gospodarki, nie produkujemy tyle zbóż, ile musimy. Rocznie zbiera się tutaj około 1,1 mln ton ziarna, z czego blisko połowa

Cląg dalszy na str. 3

Odrzutowiec w asyście UFO

MADRYT (PAP) — Z Walencji donoszą o przymusowym lądowaniu samolotu odrzutowego „Caravelle” z 108 pasażerami na pokładzie. Przyczyną lądowania, jak uważa się, był błąd pilota, który nie zauważył, że samolot znajduje się nad wodą. W związku z tym do Walencji udał się hiszpański minister transportu, Salvador Sanchez Teran, zarządzając podjęcie formalnego śledztwa.

Na 5 minut przed 12-tą Przygotowanie kolejarzy do zimy

WARSZAWA (PAP) — Zaledwie kilka dni zostało do zakończenia przygotowań do zimy, ustalonego na 18 listopada. Do tego czasu musi być wyremontowany cały sprzęt przeznaczony do odsnieżania torów. Powinny być ustawione zapory przeciwsnieżne, sprawdzone urządzenia do ogrzewania rozjazdów, zgromadzone zapasy części zamiennych. 15 bm. — to dla kolejarzy początek pełnej gotowości.

Analiza trudności, na które napotkają transport kolejowy podczas ubiegłej zimy, stanowiła punkt wyjścia do nakreślenia programu przygotowań do zbliżającego się okresu zimowego.

Szczególnie dużo uwagi kolejarze poświęcili właściwej organizacji walki ze skutkami

zimy. W tym celu, na okres najbliższych miesięcy, utworzono specjalne drużyny, które będą się zajmować m. in. odśnieżaniem i odmarzaniem rozjazdów, obsługą urządzeń stacyjnych, załadunkiem i wyładunkiem śniegu, usuwaniem jego z terenu stacji. Ponadto, na miejsce szczególnie zagrożone będą kierowane brygady interwencyjne, dysponujące pełnym wyposażeniem technicznym, w tym radiotelefonami.

Wiele troski wykazują kolejarze o funkcjonowanie ograniczenia rozjazdów. Sprawność tych urządzeń zależy od warunków w zimie o tempie przejazdu pociągów przez węzły i stacje. W ubiegłych miesiącach na całej sieci PKP zamontowano dodatkowo kilkaset tych ograniczaczy.

z trzech województw

AMBASADOR AUSTRALII W POLSCE Z WIZYTĄ W SUWAŁKACH I BIAŁYMSTOKU

Wczoraj przebywał w Suwałkach ambasador Australii w Polsce — Robert S. Laurie, który spotkał się z tej okazji z władzami miasta i województwa. W spotkaniu uczestniczyli: wiceprzewodniczący WRN — Eugeniusz Lubowski, wicewojewoda — Jan Szumilo oraz prezydent Suwałk — Jan Kaszuba. Gospodarze zapoznali gościa z aktualnymi problemami oraz perspektywami rozwoju woj. suwalskiego. Ze szczególnym zainteresowaniem ambasador Roberta S. Laurie spotkał się z sprawami związanymi z planowanym przyspieszonym tempem rozwoju budownictwa mieszkaniowego i przemysłu w stołicy województwa.

W godzinach popołudniowych Robert S. Laurie przybył do Białegostoku, gdzie został przyjęty przez wojewodę białostockiego.

Cląg dalszy na str. 3



Wiadomości dnia

A. Gromyko

złoży wizytę w RFN

MOSKWA — Jak podaje TASS, w Moskwie podjęto decyzję, że na zaproszenie ambasadora Federacji Radzieckiej do Moskwy przybędzie członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, który oficjalnie wizytę w RFN w końcu listopada br.

Znów walki w Kurdystanie

W poniedziałek w Kurdystanie zostały wznowione walki. Kurdyjskie oddziały pozycje w miejscowości i strażników rezerwy w Sanandadzu i 3 innych miejscach. Musiało to zamieszkałe w okolicy przez Kurdów, zostały zdobyte przez jednostki armii irackiej w sierpniu br.

Sukces komunistów japońskich

TOKIO — Nowy sukces odniósł komunistyczny ruch w wyborach uzupełniających do lokalnych organów władzy. W trzech okręgach wybrano 4 deputowanych — przedstawicieli KPL, o których więcej niż poprzednio. Od czasu wyborów powszechnych komunistyczny sukcesy uzyskał o 50 proc. więcej w radach prefekturalnych, miejskich, oświatowych i społecznych.

Manewry wojsk USA i Korei Płd.

TOKIO — We wtorek w Korei Południowej rozpoczęły się manewry wojsk Stanów Zjednoczonych i Korei Południowej. Uczestniczą w nich także amerykańskie lotniskowice „Intrepid” i „Wasp”.

Na jego pokładzie znajdują się myśliwce typu „F-4”.

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: Białostockiego, Łomżyńskiego i Suwalskiego

12-13 października — zachmurzenie duże, opady śniegu. Temperatura maksymalna -3 do -5 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowane. 14-15 października — zachmurzenie duże, opady śniegu. Temperatura maksymalna -3 do -5 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowane.

16-17 października — zachmurzenie duże, opady śniegu. Temperatura maksymalna -3 do -5 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowane.

18-19 października — zachmurzenie duże, opady śniegu. Temperatura maksymalna -3 do -5 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowane.

20-21 października — zachmurzenie duże, opady śniegu. Temperatura maksymalna -3 do -5 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowane.

Europejska konferencja w sprawie ochrony środowiska człowieka

Ciąg dalszy ze str. 1

Końcowego Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w tym delegacja polska. W obradach uczestniczą również przedstawiciele kilkunastu organizacji międzynarodowych, w tym reprezentanci RWPG i EWG. Przewodniczącym konferencji został wybrany — na wniosek rządowej delegacji ZSRR — przedstawiciel Szwecji, minister gospodarki komunalnej Olof Johansson.

Wielką wagę spotkania generalnego dla umocnienia ogólnoeuropejskiej współpracy w duchu postanowień Aktu Końcowego KBWE podkreślił przekazane uczestnikom obrad przez przewodniczącego konferencji postanowienie o czołowych osobistościach, wśród nich od sekretarza generalnego KC KPZR i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa oraz od I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka.

POSŁANIE EDWARDA GIERKA

Przekazując w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wszystkim uczestnikom konferencji życzenia owocnych obrad, pierwszy sekretarz KC PZPR stwierdził m. in., że ochrona środowiska człowieka należy dziś do czołowych problemów współczesnego świata. Jego skuteczne rozwiązywanie wymaga szerokiego międzynarodowego porozumienia i współpracy. Tylko bowiem współpraca międzynarodowa w połączeniu z wysiłkami podejmowanymi przez poszczególne kraje stanowi realną efektywną ochronę środowiska człowieka. Dlatego rezultaty ginezyjskich obrad mają tak ważne znaczenie.

W Polsce problemy ochrony środowiska od dawna znalazły należny im rangę co znalazło wyraz w Konstytucji PRL i w praktycznym działaniu władz państwowych, organizacji społecznych i obywateli. Chcąc zapewnić, że nie szczędzimy wysiłków, aby osiągać stały postęp w tej dziedzinie.

Pragnę z satysfakcją przypomnieć, że właśnie w Warszawie z trybunu VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłoszona została propozycja przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR i sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa, by w kluczowych dla Europy sprawach, w tym w sprawie ochrony środowiska zwołać ogólnoeuropejską konferencję. Polska nie szczędziła wysiłków na rzecz urzeczywistnienia tej inicjatywy. Z uznaniem powitalismy podjęcie jej przez Europejską Komisję Gospodarcą ONZ. Cieszy nas, że zmusiło przygotowanie do tego spotkania uwiecznione zostały powołaniem. Widzimy w tym ważny wkład w dzieło budowy infrastruktury pokoju w Europie i w świecie, w realizację postanowień Aktu Końcowego KBWE, w utrwalenie odprężenia oraz wzajemnego zrozumienia i przyjaznej współpracy narodów.

Zatracając coraz szersze kręgi ruchu na rzecz ochrony środowiska wpływa z tych samych humanistycznych motywacji, które od lat pobudzają społeczeństwa do walki o rozwiązanie najpoważniejszych problemów naszych czasów — umocnienia pokoju i polepszenia kresu wyścigów zbrojeń. Są to sprawy ściśle ze sobą związane i wzajemnie, sprawy naszej wspólnej odpowiedzialności.

Edward Gierk wyraził na zakończenie przekonanie, że obrady konferencji ożywią ducha konstruktynego działania, poczucie wagi problemu i świadomość doniosłości misji do spełnienia.

POSŁANIE LEONIDA BREŻNIEWA

Przekazując uczestnikom konferencji życzenia owocnych obrad, Leonid Breżniew wyraził przekonanie, że spotkanie ginezyjskie, rozwijając idee Aktu Końcowego KBWE, będzie ważnym krokiem na polu umacniania lepszego wzajemnego zrozumienia i rozwoju współpracy międzynarodowej, służącej dobru narodów oraz interesom pokoju na kontynencie europejskim i w całym świecie.

Zwołaniu obecnej konferencji sprzyjało wiele korzystnych tendencji w międzynarodowym życiu politycznym. Do praktyki stosunków międzynarodowych coraz silniej wkraczają zasady pokojowego współistnienia. W rezultacie pomyślnego zakończenia konferencji w Helsinkach powstały warunki dla umocnienia pokoju i rozwoju współpracy. Wydarzeniem o wielkim znaczeniu było podpisanie układu SALT II. Związki Radzieckie, w porozumieniu z innymi państwami socjalistycznymi, wystąpił niedawno z nowymi ważnymi inicjatywami, podjętymi z troską o umocnienie bezpieczeństwa w Europie.

Wszystkim jest nam bliskie i zrozumiałe, stojące przed ogólnoeuropejskim spotkaniem zadanie pogłębienia i rozwinięcia współpracy w dziedzinie ochrony środowiska, a tym samym współdziałanie w poprawie warunków życia ludzi i ochrony ich zdrowia, lepszego i bardziej racjonalnego wykorzystania zasobów przyrody.

My, w naszym kraju — podkreślił Leonid Breżniew — nie tylko realizujemy szeroki program ochrony przyrody i racjonalnego wykorzystania jej bogactw, ale aktywnie współpracujemy i gotowi jesteśmy rozwijać nadal współpracę z innymi państwami w dziedzinie ochrony środowiska, w tym w ramach Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, pod której egidą odbywa się ta konferencja.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy konferencji zaaprobowali jednomyślnie wypracowany w toku sesji przygotowawczych, tekst międzynarodowej konwencji i rezolucji w sprawie transgranicznego przenoszenia zanieczyszczeń powietrza na dalekie odległości oraz tekst międzynarodowej deklaracji na temat rozwijania ogólnoeuropejskiej współpracy w dziedzinie stosowania technologii bezopodpowiednych i mało zanieczyszczających środowisko naturalne, a także utylizacji odpadów.

Postanowienia tych aktów międzynarodowych zakładają szeroki rozwój orłonościowej współpracy oraz wymiany doświadczeń i danych naukowych, technicznych w zakresie ochrony naturalnego środowiska człowieka. Ich realizacja będzie wpływać na stopniową redukcję zanieczyszczeń atmosfery oraz przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu związków szkodliwych na duże odległości, a także będzie sprzyjać międzynarodowej wymianie danych i patentów, umożliwiających coraz szersze wprowadzanie technologii mało zanieczyszczających środowisko.

Polska, jako jedno z pierwszych państw, stała się stroną tych umów międzynarodowych, dokonując 13 bm. formalnego aktu przystąpienia do konwencji, rezolucji i deklaracji.

W pierwszym dniu obrad liczni mówcy, m.in. prezydent Szwajcarii Hans Huerlimann, przewodniczący delegacji rządowej ZSRR, Władimir Kirilin oraz przewodniczący delegacji rządowych Belgii, Norwegii, Francji, NRD, RFN, Holandii, Węgier, Kanady, W Brytanii i Czechosłowacji wyrazili pełne poparcie swych rządów dla celów konferencji.

Stanowisko Polski wobec problemów będących tematem obrad omówił w swym wystąpieniu przewodniczący delegacji PRL minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Józef Kupa.

Przebywanie w dobrym i niezakłóconym środowisku Polska uważa za jedno z fundamentalnych praw człowieka. W kraju naszym jest obecnie realizowany, uchwalony w r. 1975 „Program ochrony środowiska do 1990 r.”

Aprobując przedłożone na spotkaniu dokumenty końcowe, delegacja polska deklaruje swą wolę wprowadzenia w życie ich postanowień.

Delegacja polska zgłasza postulat rozwinięcia prac nad uwzględniającą aspekty środowiskowe technologią wykorzystania węgla oraz deklarację gotowości współpracy w dziedzinie nowoczesnych metod wytwarzania energii, racjonalnego gospodarczego wykorzystania odpadów.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z kierunkami rozwoju produkcji maszyn i urządzeń dla przetwórstwa

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

step w tej dziedzinie. W gospodarstwie ziemia zapewnia się pierwszeństwo dla gospodarstw, które posiadają najlepsze warunki organizacyjno-techniczne do jej intensywnego wykorzystania w produkcji rolnej. Zwrócono uwagę na potrzebę rygorystycznego przestrzegania zasad ochrony gruntów rolnych i zapewnienia ich rekultywacji. Stwierdzono konieczność dalszego usprawniania załatwiania w gminach formalności związanych z przekazywaniem ziemi. Podkreślono również konieczność wzmożenia działań w kierunku zwiększenia produktywności lasów, w tym głównie będących własnością rolników.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z kierunkami rozwoju produkcji maszyn i urządzeń dla przetwórstwa

żywności w przemyśle spożywczym.

Założony w Wytocznych na VIII Zjazd partii dalszy wzrost produkcji artykułów spożywczych wymaga unowocześnienia wyposażenia technologicznego na zakładach przetwórczych jak również lepszego wykorzystania surowców rolnych. Osiągnięty w ostatnich latach wzrost produkcji wyposażenia technicznego dla przemysłu spożywczego nie wystarczy jednak dla pełnego zaspokojenia i stających potrzeb.

W związku z tym Biuro Polityczne zaleciło lepsze wykorzystanie rezerw, a zwłaszcza potencjału naukowo-technicznego i produkcyjnego w przemyśle maszynowym, jak również możliwości wynikające z rozwijającej się współpracy i specjalizacji w ramach krajowej RWPG dla dalszego zwiększenia dostaw maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego.



W przerwie obrad: sekretarz KW PZPR w Suwałkach, Marianna Werno, w rozmowie z I sekretarzem KM PZPR w Elku Piotrem Domelem i naczelnikiem miasta Wacławem Wonsiewiczem.

Fot. R. Lysonek — telefoto

W trosce o dziś i jutro

Ciąg dalszy ze str. 1

niowej. Naczelnik miasta — Wacław Wonsiewicz, członek KM PZPR — Jerzy Bauer i inni podkreślali wagę tego zagadnienia. Aż 44 procent elczan mieszka w starych domach, z których 287 ma za sobą już ponad pięćdziesięcioletnią historię, a niektóre zbudowane na początku tego stulecia. Wiele z tych obiektów wymaga gruntownej odnowy, w tym przede wszystkim remontu i modernizacji. W tym celu potrzebne są środki finansowe, których w budżecie miasta jest za mało. Wobec tego konieczne jest pozyskanie dodatkowych środków, np. z budżetu państwa, lub zaciągnięcie pożyczek.

W piętnastu wystąpieniach

mówców reprezentujących przekrojowo elckie środowisko, zawarta została syntetyczna większość bieżących spraw. Przyspieszone tempo rozwoju miasta, jego rosnąca ranga w województwie i kraju, satysfakcja z uzyskanych sukcesów, nie mogła być jednakże bezrefleksyjnym jubileuszem, lecz przesyłała trudne, nie rozwiązywane dotychczas, węzłowe problemy. Wiele z nich wynika z doradcznych trudności inwestycyjnych, zaprzeczonych itp. Inne są naturalną funkcją wyższego poziomu życia i nabrzmiewają w miarę wzrostu naszych aspiracji. Wszystkie one rzutują na kierunki dalszych działań, w których realizacji organizacja partyjna ma spełnić rolę wiodącą.

Zwracano uwagę zwłaszcza na te aspekty gospodarczo-techniczne, na których efektywność mieszkańcy Elku mają bezpośredni wpływ, niezależnie od uwarunkowań obiektywnych. Za pilną uznano konieczność dalszej poprawy dyscypliny pracy, jej rzetelności, terminowości wykonania zadań i uzyskanie wyższej jakości wyrobów.

Reasumując przebieg dyskusji sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Marianna Werno podkreśliła jej rzeczowość oraz charakterystyczną dla całego działania elckiej instancji partyjnej odwagę i jednoznaczność. Pozytywną jest w świetle opinii Komitetu Wojewódzkiego ocena działania tutejszej organizacji partyjnej i jej rezultatów. Stanowi to także dobry prognostyk skuteczności działań w przyszłej kadencji tym bardziej, że na miejscowym aktywie — zaangażowanym, a jednocześnie twórczo niespokojnym, nie od dziś można

(apo)

Również w Lipsku obradowała Gminna Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza PZPR. Uczestniczyli w niej sekretarz KW partii w Suwałkach — Stanisław Kafar.

Apel Instytutu Rybactwa Śródlądowego

Instytut Rybactwa Śródlądowego rozpoczął znakowanie różnych gatunków ryb w Narwi w rejonie Suwa, celem poznania ich wędrówek.

Instytut apeluje do wszystkich rybaków i wędkarzy o uważne przeglądanie złożeń ryb i wybieranie tych, które posiadają plastikowy znacznik przytwierdzony koło płetwy grzbietowej.

Znaczniki z podaniem daty złowienia, gatunku ryby oraz

z dokładnym określeniem miejsca złowienia (kilometr biegu rzeki, który brzeg, najbliższy punkt orientacyjny itd.) należy przesyłać pod adres: Instytut Rybactwa Śródlądowego, Zabłynie, 05-500 Piaseczno.

Rybak i wędkarz proszeni są o podawanie przy przesyłce nazwiska i adresu, gdyż za każdy dostarczony znacznik Instytut wypłaci będzie premię w wysokości 25 zł. (mb)

USA wstrzymują import ropy irańskiej

WASZINGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze:

W poniedziałek, 12 bm. prezydent Carter złożył w centrum prasowym Białego Domu oświadczenie, w którym poinformował, że podjął decyzję o wstrzymaniu przez Stany Zjednoczone wszelkich zakupów ropy i produktów naftowych w Iranie.

Rozporządzenie prezydenta, obowiązujące od chwili jego ogłoszenia, zostało wydane w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w stosunkach amerykańsko-irańskich.

Carter ostrzegł społeczeństwo amerykańskie, że realizacja tej decyzji będzie wymagała wprowadzenia od zaraz dodatkowych oszczędności w dziedzinie paliw płynnych, w tym także benzyny.

TEHERAN (PAP) — Minister przemysłu naftowego Iranu, Ali Akbar Moinefar zakomunikował w poniedziałek, że Rada Rewolucyjna postanowiła wstrzymać wszelki eksport ropy naftowej do Stanów Zjednoczonych. Minister powiedział, że decyzja Rady zapada jeszcze przed ogłoszeniem decyzji prezydenta Cartera o wstrzymaniu importu irańskiej ropy.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera informuje z Teheranu, że członek irańskiej Rady Rewolucyjnej Sadek Koztabad wyznał, że wstrzymanie eksportu ropy naftowej do Stanów Zjednoczonych może być rozwiązaniem bez niebezpiecznego powrotu b. szacha do Iranu.

Sadek Koztabad na konferencji prasowej w Teheranie wyznał, że szacha należało uwolnić z więzień. Ponadto powinien zostać utworzony międzynarodowy zespół, który zbadałby przyczynę b. szacha. Jeżeli te warunki zostaną spełnione — powiedział Koztabad — „sytuacja zmieni się na lepsze”. Obserwatorzy z Teheranu — pisze Reuter — uważają to oświadczenie za zgodzenie stanowiska irańskiego.

Zamach na ambasadę izraelską w Lizbonie

LIZBONA (PAP) — Nieznani sprawcy ostrzelali we wtorek z karabinu maszynowego budynek ambasady izraelskiej w Lizbonie i wrzucili do jego wnętrza granat.

W zamachu zginęła jedna osoba — przybrany strażnik ambasadora. Cztery osoby na moment zostały ranné.

Biuro Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Madrycie ogłosiło we wtorek komunikat stwierdzający, że OWP nie ma nic wspólnego z zamachem na siedzibę ambasady izraelskiej w Lizbonie.

W czasie obrad dużo miejsca poświęcono także sprawom gospodarki komunalnej oraz rozwoju budownictwa mieszkaniowego — wielorodzinnego i indywidualnego. Wciąż aktualną sprawą jest budownictwo dróg, a także stała troska o utrzymanie estetyki wszystkich wsi. Pod tym względem mieszkańcy gminy mają już duże osiągnięcia, lecz w dalszym ciągu powinni dążyć do tego, aby coraz więcej wsi nosiło miano — gospodarnych i kulturalnych.

Na konferencji odbyła się uroczystość wręczenia Krzyża Kawalerskiego Orderu Rodzenia Polski Janowi Bogdanowi — aktywnemu członkowi partii i działaczowi rad narodowych od roku 1944.

Dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR podejmowano w czasie trwania konferencji zobowiązania produkcyjne. Np. Paweł Prolejo — wzorowy rolnik z Lipska, który prowadzi gospodarstwo specjalistyczne, wdrożeniowe postanowił zwiększyć o 10 sztuk hodowlę bydła.

Cenne zobowiązania podjęła załoga Zakładu Podzespółów Indukcyjnych UNITRA w Lipsku. Efektem ich realizacji będzie dodatkowa produkcja wartości 500 tys. zł.

III Gminna Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza PZPR w Lipsku wybrała nowe władze. Pierwszym sekretarzem Komitetu Gminnego został ponownie Zenon Kulak. (as)

HAGA (PAP) — W stolicy Holandii rozpoczęła się we wtorek dwudniowa sesja grupy planowania nuklearnego NATO z udziałem szefów resortów wojskowych 11 państw członkowskich bloku północnoatlantyckiego. Nie uczestniczą w obradach przedstawiciele Francji, Portugalii, Luksemburga i Islandii.

W toku obrad, które odbywają się przy drzwiach zamkniętych, omawiane są plany rozmieszczenia dodatkowo ok. 600 amerykańskich rakiet nuklearnych na terytorium szeregu państw Europy Zachodniej. Decyzja w tej sprawie ma zapadnąć na grudniowej sesji Rady NATO.

Obradom grupy planowania nuklearnego NATO towarzyszą protesty społeczeństwa holenderskiego. Gmach, w którym zebrał się szefowie resortów wojskowych, jest pikietowany przez demonstrantów.

SPORT

Koszykówka w dobrym wydaniu

Jak już informowaliśmy w dniach 15—17 bm. odbędą się w Białymstoku niezwykle atrakcyjne turnieje koszykarskie mężczyzn o puchar dyrektora Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno — Przemysłowych. Na parkiecie hali WOSIR przy ul. Jurowieckiej zobaczymy w akcji trzy zespoły ekstraklasy — Resovię Rzeszów, Zagłębie Sosnowiec i Start Lublin oraz SZS AZS Białystok.

Pierwszoliговcy przyjeżdżają do Białegostoku w najbliższych dniach, w wyjątkowo zawodniczkach, którzy przebywają aktualnie w reprezentacji Polski w USA.

Wicemistrz Polski Resovia Rzeszów wystąpi w Białymstoku tylko bez Zdzisława Myrdy, a Zagłębie Sosnowiec bez Justyna Węglorza i Jansza Klimka. Lubelski Start przyjeżdża z Ireneuszem Makiem i Kentem Washingtonem na czele.

Początek turnieju w dniu 18 bm. o godz. 17.30. W pierwszym pojedynku zmierzą się Resovia Rzeszów i Zagłębie Sosnowiec. Następnie odbędą się otwarcie turnieju i o godz. 19.30 SZS AZS grać będzie z Startem Lublin. (Let)

.....TELEGRAMY.....

Godna podziwu precyzję strzelacką wykazują pikarze reprezentacji Węgier przed zawodami eliminacyjnymi z drużyną polską. Swoi drugimi kontrolami tym razem zespołowi Borsodi Volan drużyna Karoly Lakata znowu wygrała 4:0, podobnie jak w sobotnim meczu sparingowym. Trenera Lakata cieszy skuteczność zespołu, będąca przecież przyswojona pięta achillesowa we wrocławskim meczu przed dwoma tygodniami.

Olimpijska reprezentacja Polski mieszka w hotelu „Juno” w Tapecy, oddalonej od kilku kilometrów od centrum Mińska. Po przyjeździe drużyny polskiej do hotelu, Węgrzy z zainteresowaniem obserwowali, czy potwierdzi się informacja o absencji Romana Ogazy. Widąc pikarza Szombereka Bytom swa gra we Wrocławiu do brzo utrwalił w pamięci gospodarzy śródownego meczu.

Ogaza nie przyjechał. Trener Złazara stwierdził, że śródowny mecz drużyny polskiej prawdopodobnie rozpocznie w takim zastawieniu, jak we Wrocławiu, przy czym Romana Ogazę zastąpi Krzysztof Adamczyk.

Korzystał z przerwy w rozgrywkach ekstraklas pikarze Elaska Wrocław rozegrał z Zwickau towarzyski mecz z zespołem i ligi NRD, miejscowym Sachsenring (drużyna Juergena Crova). Zdecydowane zwycięstwo 4:0 (2:0) odniósł Śląsk.

W Moskwie przebywała delegacja polska z sekretarzem generalnym — Stanisławem Drądzewskim. Celem wizyty było uzgodnienie niektórych szczegółów związanych z pobytem polskiej ekipy olimpijskiej oraz przyjazdem turnistów.

W rozmowach z przedstawicielami komitetu organizacyjnego „Moskwa-80” ustalono, że polscy

olimpijczycy zamieszkają w niewielkich w centrum miasta blokach nr 12 (mężczyźni) i nr 1 (kobiety).

Mężczyźni zajmą trzy najlepsze piętra 15-piętrowego wieżowca, a bezpośrednio nad nimi rozlokują się ekipa francuska, Natomsk i Japonia. Na piętrze 12, a za bezpośrednie sąsiedztwo będzie reprezentantki CSRS i Korei.

Polska ekipa otrzymała do dyspozycji dwa samochody osobowe i cztery mikrobusy.

Japoński związek lekkiej atletyki ma zamiar zorganizować w dniach 19—20 września 1980 r. w Tokio ciekawą ośmioetapową zmaganiach, w których udział weźmie także reprezentacja Polski.

Na starcie staną drużyny Związku Radzieckiego, USA, Włoch, Brytanii, RFN, Polski, Węgier, Finlandii, Japonii. Każdy kraj wystawi w konkurencji po jednym zawodniku.

Triumfem gry poleowej międzynarodowego turnieju tenisowego Grand Prix w Sztokholmie został John McEnroe. W finale pokonał on Gene Mayera 6:7, 6:3, 6:3.

W finale gry podwójnej John McEnroe i Peter Fleming pokonali Johna Fibaka i Toma Okera 6:4, 6:4.

Reprezentacja polskich koszykarzy, przebywająca na tournée w USA, rozegrała dwa mecze, oba przegrywane. Polacy ulegli drużynie amerykańskiej 72:104 oraz zespołowi z Uniwersytetu Birmingham 84:104.

Od kilku dni przebywa w Łodzi ekipa polska saneczkarzy i narciarzy. Ekipa mieszka w hotelu „Juno”. W najbliższych dniach odbędą się zawody, które rozpoczną się w niedzielę 17 bm. i zakończą się w sobotę 18 bm.

Aeroklub zaprasza

Kto z młodych ludzi nie pragnie się wzblić w przestworza, prowadzić pewną dlonią długokryłdowy samolot, być za pan brat z chmurami i wiatrem? Wychyn sportowe nie przychodzi w lotnictwie łatwo. Wymagają wiele pracy, zapału, wiedzy. Jeśli ktoś chce naprawdę latać, skakać ze spadochronem, to ma duże

szanse. Aeroklub Białostocki zaprasza dziewczęta i chłopcy w wieku 15 — 17 lat do szkolenia lotniczego. Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc na numer 260-19.

W dniu 18 bm. o godz. 8 rozpocznie się na lotnisku Aeroklubu teoretyczne szkolenie pilotów stopnia podstawowego. (Let)

V Bieg Października

Po raz piąty Zarząd Województwa w Łomży zorganizował masowy bieg sztafetowy z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jest to impreza, która na stałe weszła już do kalendarza imprez sportowych w Łomży.

Tegoroczna impreza zgromadziła na starcie ponad pół tysiąca młodzieży z łomżyńskich szkół podstawowych, średnich i zawodowych, z łomżyńskich szkół średnich i wyższych, z łomżyńskich szkół sportowych. W biegu uczestniczyli także uczniowie szkół z terenów sąsiednich województw. W biegu uczestniczyli także uczniowie szkół z terenów sąsiednich województw.

Revolucyjnego Polski. Otwarcia imprezy dokonał przewodniczący RW FSZMP — Henryk Giza. Na trasie, prowadzącej tradycyjnie wokół Placu Zwycięstwa, najlepsi okazali się uczniowie z Łomży. W zawodach chłopcy SP nr 7 w Łomży, Szkoła Średnia: dziewczęta: Zespół Szkół Górnolaskich z Łomży, Zespół Szkół Mechanicznych z Łomży, Pracownice: Kobiety — ŁZPB, Narciarzy — 22-1 OHP. W biegu uczestniczyli także uczniowie szkół z terenów sąsiednich województw. W biegu uczestniczyli także uczniowie szkół z terenów sąsiednich województw.

Sportowe święto w Oleku

Szrodowisko szkolne Oleka jest od wielu lat znane w naszym regionie z przężności i pomysłowości w działaniu. Z inicjatywy Szkolnego Klubu Sportowego „Korab” przy Oleckim Zespole Szkół Zawodowych odbyło się w tym miesiącu wiele interesujących imprez sportowych.

W uznaniu dotychczasowej pracy klubu szkolne władze Suwalszczyzny wybrały Oleko na miejsce tegorocznej, wojewódzkiej inauguracji roku sportowego. W trakcie imprezy dokonano podsumowania trzeciego etapu „Sztafety Olimpijskiej” — Moskwa 80” i przystąpiono do etapu czwartego, kończącego w przyszłym roku te masową akcją sportową w szkołach województwa suwalskiego.

Przy zachowaniu olimpijskiego ceremoniału z wciągnięciem flag na maszty w asyście młodych sportowców i po odczytaniu apelu olimpijskiego, uroczystego otwarcia imprezy dokonał przewodniczący Zarządu Miejsko — Gminnego SZS, dyrektor szkoły — Stanisław Nowak. Przywitał on przybyłych na inaugurację przedstawicieli wojewódzkich władz szkolnych z kuratorem Oświaty i Wychowania w Suwałkach — Ludwikiem Bartosiakiem na czele oraz przedstawicieli gospodarzy Oleka. Najważniejszym punktem programu tej sportowej im-

prezy były biegi przełajowe. Startowało w nich 886 uczniów oleckich szkół. Tak ogromna rzesza młodych biegaczy jest znakomitą potwierdzeniem popularności wśród młodzieży akcji „Każdy uczeń biegnie”. Wśród wielu konkurentów na przełajowych trasach dominowali reprezentanci SP nr 1 i SZS z Oleka przygotowani przez J. Piatkowskiego i R. Wojnowskiego.

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyli: Dorota Jęskowiak (SZG Oleko) i Jan Dębowski (SP 1), a wśród uczniów szkół ponadpodstawowych triumfowali — Teresa Topolska i Adam Krankowski — obaj z SZS.

Niebawo powróceniem tegorocznej imprezy będą w przyszłym roku kwintetowe biegi przełajowe, na które już dziś oleccy działacze zapraszają młodzież z innych szkół. (mal)

Komunikat

Ognisko TKKF „Zefir” wpiętnie z Łomży. Spółdzielni Mieszkaniowa organizuje cykl turniejów szachowych. Pierwszy turniej rozpocznie się w piątek 15 bm. o godz. 17 w świetlicy Społecznej. Mieszkańcy przysięgną do udziału w turnieju „Zefir”. W Świerczewskiego 7 b. o godzinie od godz. 7 do 18. (mal)

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

stockiego — Zygmunta Sprychę i prezydenta miasta — Aleksandra Czuja. Dziś, w drugim dniu wizyty na Białostocku, ambasador Australii odwiedził Białystok, zapoznając się z najważniejszymi problemami rozwoju miasta.

DELEGACJA BULGARSKICH HANDLOWCÓW W ŁOMŻY

W Łomży przebywa delegacja bulgarskich handlowców z Widina — z-ca przewodniczącego Okręgowej Rady Narodowej Wicencja Iwanowa, z-ca dyrektora Wydziału Handlu Miejskiej Rady Narodowej Tarko Borisowa i kierownik zakładu usług dla ludności Ludmił Nikonow.

Wczoraj bulgarskich gości przyjął sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Michałuk. Podczas spotkania wymieniono poglądy na temat rozwoju handlu i usług w zaprzyjaźnionych regionach.

Delegacja zwiedziła ŁZPB „Narew” oraz placówki handlowo-usługowe i zakłady produkcyjne WSS w Łomży. Spotkała się także z kierownictwem ŁZPB, a następnie aktywnie partyjno — gospodarczym WSS, zapoznając się ze stanem usług i handlu w mieście.

Dziś bulgarskich handlowców przyjmie wicewojewoda Wacław Redliński. Goście zapoznają się także z funkcjonowaniem zakładów mięsnych i domu handlowego WZSR w Wysokim Mazowieckim oraz sieci handlowo-usługowej i zakładu renowacji opon samochodowych w Szepietowie. (jtb)

W ROLNICTWIE KOSZYKU

Cląg dalszy ze str. 1

przeznaczona tylko dla
ciężkiej.

NAJWAŻNIEJSZE PYTANIE

Niewątpliwie ważne dla każdego z nas jest pytanie, czy mamy realne szanse ograniczyć znacznie import zboża i paszy, a w szczególności przysięgę osiągnięcia pod tym względem samowystarczalności? Na pewno — tak, aczkolwiek jest to zadanie bardzo trudne. Oblężenie, że potrzeby statystycznego obywatela mogą być zaspokojone przy produkcji co najmniej 1 tys. kg karmy zół na osobę. Oznacza to, że Polska powinna osiągnąć zbioru zboża w granicach 35-38 mln ton, a więc niemal dwa razy większe niż w ostatnich latach. Jeśli nie ma możliwości przeniesienia roli do roli, to jedyną drogą prowadzi do intensyfikacji ich uprawy. Samowystarczalność — można zapewnić teraz przy zbiorach sięgających 40 kwintali z hektara. Taka wydajność nie jest wcale fantazją. Znacznie więcej w naszym regionie są gospodarstwa, które legitymują się jeszcze lepszymi plonami.

Wytężenie zakładają w nadchodzącym 5-leciu wydajność zół w granicach 30-35 kwintali. Jest to absolutne minimum; są szanse znacznie zmniejszyć import. Lepsze rezultaty można osiągnąć m. in. poprzez zmianę struktury (większe uprawy pszenicy, mniej odmian, staranniejsze nawożenie, ochronę roślin, skrócenie okresu zbioru). Są także pewne możliwości zwiększenia arealu zół kosztem ziemniaków i roślin o niskiej wartości pokarmowej, zwłaszcza tych, których dużo możemy zbierać np. z trwałych zielonych.

CENNY KAŻDY KILOGRAM

W tej sytuacji bardzo cenny jest każdy kilogram zół i paszy. To nakazuje racjonalizację żywienia zwierząt oraz szukanie możliwości na własnych terenach. Na całym świecie krytykuje się obecnie nadmierne zużycie mieszań treściwych. Wzrosła rola paszy, mieszań były surowcowo tanie. Wiadomo, że najłatwiej i najbardziej efektywnie stać się największą. Stąd przyjęła się koncepcja przesunięcia miod hodowli zwierząt do rozwijania turow przyszykadowego i letniego. Później okazało się, że — poza zaletami — ma one dwie wady, a podłożem z nich jest konieczność stosowania dużych ilości zół.

Znaczna rozróżność doprowadziła do tego, że w Polsce zużycie paszy na kilogram żywej krowy jest o 2 jednostki pokarmowej wyższe od naukowo uzasadnionych i praktycznie potwierdzonych norm. Samowystarczalność (także w naszym regionie), gdzie daje się pasz treściwych nawet dwa razy więcej, niż wynika z „Norm”. Niekiedy przechwala się wskaźnikami produkcji, ale dyskretnie przemilcza, jakie są faktycznie jej koszty oraz to, że opiera tuż głównie na paszach z importu.

MARIAN
SUCHOŻEBRSKI

Pierwsze autobusy na ulicach Hajnówki

W zeszły piątek aura była wyjątkowo kapryśna. Również w Hajnówce. Od samego rana siał deszcz ze śniegiem. Jednak nawet pogoda nie odstraszyła hajnowian. Tłumnie zjawili się na placu przed Urzędem Miejskim. Długo się czekało: to historyczny dzień dla naszego miasta.

Następują okolicznościowe przemówienia. Przebiega w nich ogromne wzruszenie, a zarazem satysfakcja. Hajnówka wreszcie doczekała się komunikacji miejskiej. W tej sprawie zgłaszano postulaty na spotkaniach z postami i radnymi, sesjach rady narodowej, zebraniach partyjnych, konferencjach samorządu robotniczego. Bo Hajnówka, drugi po Białymstoku w województwie środkowo-wschodnim, od lat miała kłopoty z dojazdem ludzi do pracy. Problem zastrząsł się w miarę rozwoju przemysłu, rozbudowy miasta, umacniania jego funkcji handlowo-usługowych. Dlatego w programie działalności miejskiej organizacji partyjnej, przyjętym na poprzedniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, znalazł się postulat utworzenia w Hajnówce komunikacji miejskiej. I komunikacja taka została uruchomiona w dniu, w którym obradowała następna Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Oczywiście, dużej pomocy udzielił hajnowianom władze wojewódzkie, partyjne i administracyjne, za co im serdecznie w piątek podziękowano.

Prof. Z. Lenkiewicz

Cląg dalszy ze str. 1

Dochodzi do poważnych rozruchów, podczas których policja aresztuje 33 robotników tartaku.

I wyniki z ówczesnej pracy: „Hajnówka wygląda jak tartak, policja zajęła tartak”. Oraz: „W podjętej akcji robotnicy protestują przeciwko obniżeniu płac i zapowiadają gotowość walki strajkowej w celu utrzymania zarobków”.

W parę miesięcy później odbywa się w Białymstoku słynny proces „33”. Broni Teodor Duracz, jako świadek zeznaje Stanisław Dubois. Zapadają wyroki.

Jednak walka nie słabnie. Widownia większych walk stają się zakłady drzewne w 1935, 1937 i 1938 roku. Wspomina je ślusarz Mie-

Władysław Jesiołowski, Czesław Frydrychewicz i masa innych towarzyszy. — Przydały się wtedy ręce ojca — mówi. — Robili gwoździe, obcigi, siekiery, które do dzisiaj jeszcze niektórzy mają.

Z kroniki zakładowej: „W roku 1945 uruchomiono stolarnię, w roku następnym fryzarnię, w latach 1947-48 skrzynkarnię i heczkarnię. Od roku 1953 rozpoczyna się nieprzerwana rozbudowa, w wyniku której zmienił się charakter produkcji i warunki pracy załogi”.

To ostatnie stwierdzenie uzupełnia dyrektor Zin: — W zasadzie przyspieszony rozwój zakładów nastąpił na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Opowiadają jaka to była na początku produkcja. Prosta, ot rębano się bramy dla gospodarstw rolnych i zwykłą tartacą. Ponieważ nie było maszyn i urządzeń, niemal wszystko wykonywano się dużym wysiłkiem. Na przykład kłody przygotowywano piłą ręczną. A przecież mimo zmęczenia szło się po swojej robocie jeszcze na skład surowca, żeby przygotować materiał do produkcji.

I tak było zawsze, tak jest do dziś. — Ludzie nasi szanują pracę — nadmieniam Sawicki. — Bywa, że jak jest większa i pilniejsza robota, to kanapki zabiera się do domu.

Skąd bierze się ten upór, ofiarność, konsekwencja w działaniu? Odpowiadają: — Na pewno z robotniczej tra-

DZIEDZICTWO I KONTYNUACJA

czysław Wierchowski. Właśnie w tym czasie ojciec przywoził ze wsi lubelskiej całą rodzinę. Był kowalem, lecz długo szukał pracy. Wreszcie dostał się do tartaku za pomocnika przy manipulacji drewnem. — Było bardzo ciężko — mówi

Szczególne przeobrażenia jakościowe w naszym przedsiębiorstwie przypadają zaś na obecne dziesięciolecie. A w tym, co zostało zrobione, ogromne są zasługi dyrektora technicznego, towarzysza Włodzimierza Wołkowskiego.

dycji, przywiązania do zakładów, inspiracji politycznej organizacji partyjnej. Podają przykłady. — To nasi robotnicy dzielili ziemie obszarniczą i przeprowadzali w czterdziestym siódmym referendum, to nasza załoga w 1954 roku, jako pierwsza w kraju, rzuciła hasło masowych czynów drogowych i wespół z innymi załogami zbudowała drogę do Narwi, Kleszczel, to z naszej inicjatywy wzniesione zostało liceum ogólnokształcące i technikum oraz rozwinięta została działalność kulturalno-oświatowa.

Kino, łaźnia miejska, dwa przedszkola, ambulatorium lekarskie, KS „Puszcza”, o siedle mieszkaniowe i ciepło — to też efekty pracy miastotwórczej zakładów.

Rozmowa wraca do spraw przedsiębiorstwa, a właściwie liczącego się w gospodarce narodowej kombinatu zintegrowanego przetwórstwa przemysłu drzewnego. W wyniku rozbudowy przedsiębiorstwa o nowe zakłady, jak suszarnie, pily wiórowe i mebli, nastąpiła koncentracja wielokrotnego przerobu surowca i maksymalnego jego wykorzystania.

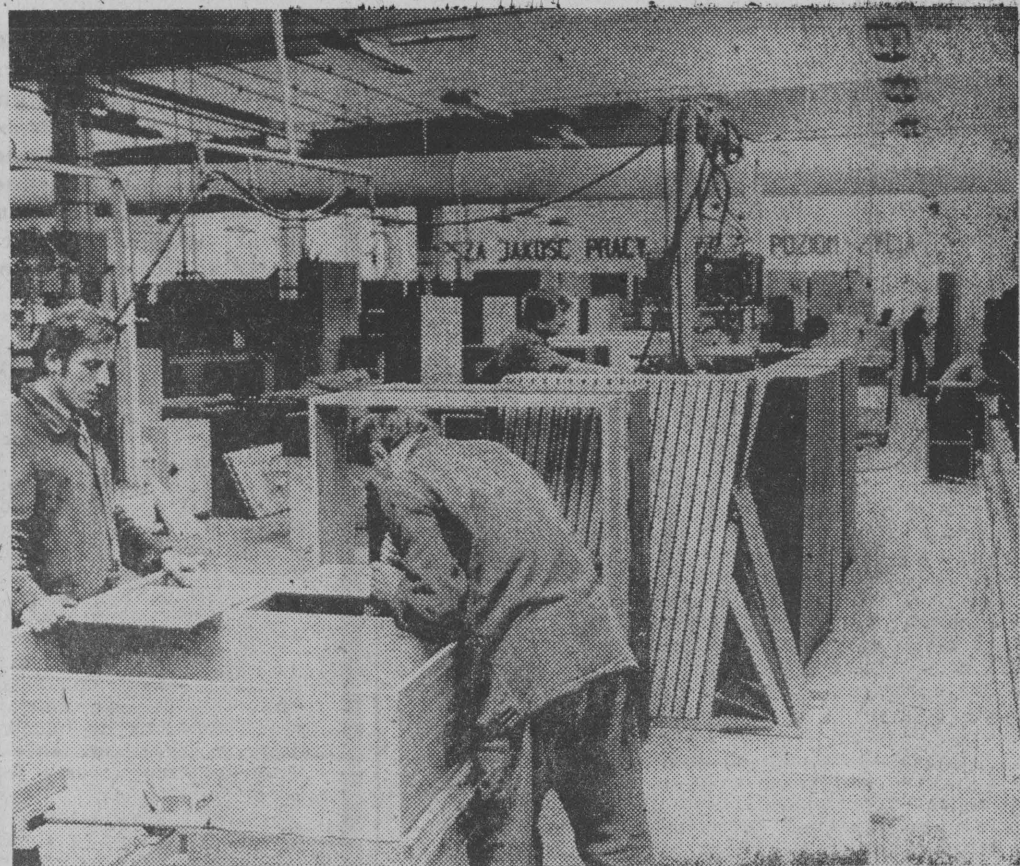
Dziś HPPD wytwarza tartacę iglastą i liściastą, elementy fryzarskie, materiały podłogowe, forniry meblowe, skrzynki, płyty wiórowe, meble. Takiego kombinatu drzewnego — od prefabrykacji do wyrobu finalnego — nie ma drugiego w Europie.

O tym, że opłaciło się inwestować w rozbudowę i modernizację zakładów, świadczą też uzyskany w bieżącym 10-leciu 2,5-krotny wzrost produkcji, do wartości blisko 700 mln złotych.

Ale — co należy podkreślić — chociaż rośnie zatrudnienie, to jednak podstawowym źródłem osiągnięć jest wzrost wydajności pracy. Tadeusz Sawicki nadmieniam, że w ciągu zmiany, jeden pracownik wykonuje 3,5 metra sześciu, fryzów. Dzięki mechanizacji praca stała się wydajniejsza i zarazem lżejsza.

Chociaż — zastanawiam się głośno — w drzewie nigdy nie było i chyba nie będzie lekko. Wiele zależy od surowca i warunków atmosferycznych. W tym roku było wyjątkowo dużo trudności. Jednak już załoga odrobiła niedobory i znów jest „na planie”. Bo jakże mogłoby być inaczej na dzisiejsze święto?

RYSZARD
KLIMASZEWSKI
Zdjęcia: Z. Lenkiewicz



Fragment hali zakładu mebli. Pray pracy — Waldemar Dąbrowski i Ludwik Olejniczak



Nowy regał w stylu retro „Hajnówka 80”

Porozmawiajmy

Miałem ostatnio z przyczyn losowych dużo wolnego czasu i chcąc nie chcąc rozmyślałem sobie na różne tematy. Chyba się starzeję, bo coraz częściej wracam myślami do bezpowrotnie minionej przeszłości. Przypominam sobie na przykład nie stąd ni zowąd Kraków zaraz po wojnie, powszechne zachęty do sięgania do wolności, naszą młodzieńczą buntowniczą egzaltację i naszą spód znaku ZMP namiętną często rewolucyjność. Przede wszystkim walczyliśmy z profesorami. Ale starzy krakowscy belfrzy byli mądrzejsi od nas, cierpliwi, z pogodą ducha przyjmowali nasze hataśliwe uwagi. Wiedzieli, że prawem potęgi od niepamiętnych po naszych czasach musi na własną rękę stoczyć walkę z plamieniami. Dziś tych naszych profesorów — i to jest ich wielkie, bezapelacyjne zwycięstwo — wspominamy z największym wzruszeniem.

Pamiętam atmosferę intelektualną Krakowa owych pierwszych powojennych lat. Młodzież, zwłaszcza ta, pochodząca ze wsi i małych miasteczek, młotała się jak w ukropie. Bo jak się tu zdecydować: pójść na wykład profesora znanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy też na wystawę malarstwa Bożnańskiej w Pałacu

„Za się w oku kręci! Nie ten uniwersytet z tą starą przedwojenną kadrą profesorską zrobił dla ludzi z tzw. niższej społecznej, dla nas poczytywych kmiotków. Wykłady, prelekcje, publiczne dyskusje — nie można było formalnie od tego uciec.

M w Białymstoku mamy także Uniwersytet, córkę warszawskiego oraz trzy inne uczelnie. Ilu mieszkańców naszego miasta zdaje sobie na co dzień sprawę z tego faktu? Oczywiście, w pierwszej kolejności rodzice dzieci studiujących na tej uczelni. Kto jeszcze? No, może za pośrednictwem prasy ten i ów dowie się o inauguracji kolejnego roku akademickiego bądź corocznych nominacjach profesorskich.

Poza tym przez okrągły rok cicho i głucho — do szerokiej opinii publicznej nie dociera najmniejszy odgłos z „działalności uniwersyteckiej”. Zakrawa na paradoks, że wyższe uczelnie tracąc swoją autonomię jakby w odwet stały się hermetyczne jak nigdy w swojej blisko dziewięć wieków li-czącej historii.

Ten sam zarzut nieobecności w życiu umysłowym miasta kieruje również pod adresem środowiska studenckiego.

Ognisko zapalne

Sztuki? A może na równie publiczny turniej młodych jurystów — studentów ostatniego roku prawa? Uniwersytet przede wszystkim — choć także w mniejszym stopniu pozostałe uczelnie AGH, WSE — to było prawdziwe intelektualne ognisko zapalne. Uniwersytet w Krakowie nie tylko kształcił studentów, ale każdego dnia poprzez rozmaite imprezy dostępne szerokiej publiczności oddziaływał na bez mała całą społeczność miasta.

Było dokładnie tak jak pisze w swoim eseju prof. K. ŻYGULSKI: „Uniwersytet zawsze oddziaływał kulturalnie na miasto, które było jego siedzibą, w przypadku małych miast uniwersyteckich był on nieraz instytucją dominującą kulturalnie. W wielkich miastach stanowił i stanowił często kulturalną dominantę, dzielnicę zwykle nazywanej wręcz „dzielnica uniwersytecką”. Promień oddziaływania uniwersytetu rozciąga się także na otaczający go region a nawet cały kraj. W wielu wypadkach uniwersytet występował w stosunku do regionu jako patron, inicjator i mecenas różnych poczyną kulturanych, zwykle wykorzystując obszar regionu dla intensywnej penetracji badawczej”.

A była to, proszę zauważyć, uczelnia starej daty, z kadrą nauczającą, jak się to niedawno ładnie mówiło, obcą nam klasowo. Do tego stopnia obcą, że jeżeli przykładowo młody człowiek nie zdał egzaminu wstępnego, to żadna siła, nawet klasowa, nie potrafiła go wciągnąć na uczelnię. (Niedawno na Węgrzech młody człowiek studiujący we Wrocławiu, a więc dobrze znający nasze stosunki, powiedział w pewnym momencie z odpychającą pogardą: — W Polsce jak ma się znajomość można wszystko załatwić! A ja się poczułem, jakby mi ktoś plunął w twarz i nawet nie potrafiłem się zdobyć na słaby protest).

A może, próbuję sam z sobą się spierać, po prostu ludzie nauki nie mają obecnie na nic czasu, może nasi ciści i skromni naukowcy ciężko pracują i są o krok od wielkopomyślnych odkryć? Na Boga żywego, to dlaczego o tym nie mówią publicznie? Dlaczego chowają te osiągnięcia pod kocem? Czyżby tak rozumieć intencję hasła „Nauka bliżej życia”?

Oczywiście, odkrycia, wynalazki nie rodzą się z dnia na dzień. Ale przecież biostochy uczeni nie rozpierzają nas specjalnie rewelacjami naukowymi. Od paru lat nieodmiennie jako przykład osiągnięć naukowych Politechniki podaje się opracowanie technologii produkcji płyt wiórowo-betonowych (niech mi prof. Janowski wolno będzie zauważyć, że owa technologia znana jest na świecie od dobrych kilkudziesięciu lat) oraz technologii elektrostatycznego malowania stolarstwa budowlanego. Czy to jest dużo czy mało — osądzi historia, miejmy nadzieję równie bezstronna co sprawiedliwa. Coś mi się jednak wydaje, najzupełniej zresztą przydatne, że jak dotąd największym dorobkiem może się wylegitymować poniekąd nasz kolega — doc. dr WŁ. PAWLUCZUK.

No, i tak rozpocząłem niewinnie od wspomnień, a skończyłem, niewiele brakowało, na obrażaniu poważnych ludzi. Sądzę jednak, że nikt kto ma czyste sumienie nie poczuł się dotknięty. A jeśli nawet... No, cóż ja hasło „Nauka bliżej życia” traktuję obosiecznie jako również „Życie bliżej nauki”. A wiadomo: errare humanum est. Może więc to i owo przesadziłem. Ale myślę, że nauka nie może co innego stracić ze swoich cnót a może co nieco zyskać. Jestem bowiem głęboko przekonany, że paręset ludzi nauki zatrudnionych na Uniwersytecie, Politechnice, Akademii Medycznej oraz innych filiach i punktach naszego miasta ma naprawdę wielkie znaczenie dla zakomunikowania szerokiej opinii publicznej. Czekamy! (MW)

CZYTELNICZY REDAKCJA

SZUKAM ZOSI SPRZED 35 LAT...

Nasz oddział kawalerii, po oswobodzeniu miasteczka Sokoly w końcu 1944 roku, zatrzymał się tam na odpocznik. Było zimno, śnieg z deszczem oblepiał szynel, zamrażając na nich cienką warstwą lodu. Nakarmiliśmy konie. Wraz z kilkoma żołnierzami zaszliśmy do budynku w pobliżu kościoła. Byliśmy tak zmęczeni, że w piaskach, gdzie ktoś mógł układać się do snu. Obudził mnie śpiew. Skąd tu radio? — pomyślałem. Otworzyłem oczy i zobaczyłem kilkunastoletnią dziewczynkę (może miała 15 lat). Siedząc przy kołowym stole, śpiewała „Katuszka”. Ta popularna ludowa pieśń rosyjska brzmiała dla mnie tak, że do dziś ją słyszę i widzę tamten obrazek sprzed 35 lat. Dziewczyna, o ile dobrze pamiętam, miała na imię Zosia. Jest dziś dorosłą kobietą, ale czy pamięta tak samo jak ja — izbę swego domu wypełnioną śpiącymi żołnierzami? — Tak często wracam obecnie pamięcią do tamtych wojennych wspomnień, że nie mogę oprzeć się chęci odzyskania Zosi. Jeśli zechce się odezwać, odpowiedzieć o swoich wspomnieniach, nawiązać ze mną kontakt, byłbym niezmiernie rad. Myślę, że wielu przyjaciół mogą się wyrazić w bardzo różnorodny sposób...

G. N. Tagirow
(adres znany redakcji)

CZY RZECZYWISTE ZAPOMNIANY?

W 40-tą rocznicę Września wracamy pamięcią do wielu epizodów z pierwszych miesięcy po wybuchu straszliwej wojny. Chciałbym wspomnieć o działaczce i bojowniku — Mieczysławie Białuszewskim, urodzonym w Janowie w 1913 r. Jeszcze przed wybuchem wojny był on w młodzieżowym ruchu ludowym (PAML, ZMW, potem SL). W czasie okupacji był jednym z organizatorów Batalionów Chłopskich na Białostocczyźnie, gdzie w 1943 r. bataliony BCH liczyły około tysiąca partyzantów, głównie w rejonie Janowa, Sokółki, Augustowa, Grajewa i Białej Podlaskiej. Dużą zasługą Białuszewskiego było też organizowanie w wielu punktach tajnego nauczania. — Pamiętam o tym zapewne ci, którzy uczyli w nich lub byli uczniami. Komendant BCH Mieczysław Białuszewski zginął z rąk okupanta, rozstrzelany 13 maja 1943 r. w Nowosiółkach k. Białegostoku. Pozostał po nim żołnierski krzyż na tamtejszym cmentarzu oraz wspomnienie o nim nazwiskiem w wydawnictwach powojennych m. in. w „Wojnie Ludowej” z okupantem. Myślę, że jest to jednak nabyty skromny sposób upamiętnienia postaci Białuszewskiego. Czy jego współtowarzysze walki nie sądzą, że powinien być znany młodemu pokoleniu przynajmniej w tych miejscowościach, które związane są z jego życiorysem.

Kazimierz Białuszewski
(adres znany redakcji)

OD 4 LAT KŁOPOTY Z WODĄ

Od czerwca 1975 r. mieszkamy na Osiedlu Piasta przy ul. J. Stąpory. Radość z bardzo ładnego mieszkania, ciepłej wody itp. szybko minęła, gdyż pod koniec tego samego roku zaczęły się kłopoty z wodą, a trwają do chwili obecnej. Z kranów w naszych mieszkaniach leci brudna, cuchnąca woda.

Sprawa ta była tematem wielu zebrań mieszkańców, spotkań, interwencji na różnych szczeblach. Płaciliśmy wciąż za zimną i brudną wodę, za świadczenie, z którego nie można korzystać. Pomyślnie awaria zeszłorocznej zimy. Dla nas sytuacja awaryjna stała się nieustannie i nikt nas nawet nie usiłuje pocieszyć, że się ewentualnie poprawi. Czy rzeczywiście nie ma wyjścia?

Mieszkańcy bloku

Białostok, Stąpory 3 „B”

(nazwiska znane red.)

ZABYTKOWA ULICA

Mam 17 lat i być może jeszcze nie powinienem krytykować, ale w moim odczuciu za mało dbamy o stare, już zabytkowe domy naszego miasta. Spotkać je można w różnych punktach, także i w centrum, a chyba najwięcej przy ul. Warszawskiej. Niestety, również tam najwięcej dawnych kamienic wymaga remontu, a ich widok obecnie niczym nie zachęca. Wkrótce, jak mamy nadzieję, w nowym hotelu na rogu Warszawskiej i Marchewskiego, będą mieszkali goście z kraju i zagranicy. Będą prawdopodobnie chodzili po tej zabytkowej ulicy i — co sobie pomyślą o naszej trosce o wygląd miasta?

Anna K. Białostok
(nazwisko i adres znane red.)
(Wybr. Ag)

Życie biegnie tu zgodnie z rozkładem jazdy pociągów towarowych i pasażerskich. Naczelnik gminy Czeremcha mówi, że nie ma w osadzie liczącej 2300 mieszkańców, takiej rodziny, w której by nie było jednego chociażby kolejarza. Wyjątek stanowią rodziny nauczycielskie. Nic więc dziwnego, że wszystko tu pod znakiem kolei i służby.

Kolejarze całej osady nadają ton. Pod szyldem „Kolejarza” działa sekcja sportowa i klub kultury. Oni są organizatorami wszystkich imprez, inicjatorami czynów społecznych na rzecz osady i zakładu.

Do roku ubiegłego na przykład nie było w Czeremchu żadnego bezpiecznego przejścia nad torami. Ludzie nie mając innej drogi, chodzili wprost przez tor, narażając się na wypadki. W roku ubiegłym przerzucono przez tor kładkę, blyszczący, nowy most wybudowany w czynie społecznym.

Długo czekali na budynek, w którym znalazłby się pomieszczenie socjalne i stołówka. Wreszcie kolejarze postanowili sami zabrać się do budowy. Są już fundamenty wykonane także w czynie społecznym. Budowa ruszy pełną parą w roku przyszłym.

Sposobem gospodarczym zbudowano pomieszczenie na nową stołnicę, co poprawiło nie tylko warunki pracy, ale pozwoliło na wygospodarowanie pomieszczeń socjalnych. Do listy kolejańskich inicjatyw społecznych dodać należy wybudowanie dwóch budynków dla droźników, oświetlenie pomieszczeń dyżurnego ruchu posterunku Borowiki. Wartość tych prac sięga milionów złotych.

Naczelnik gminy Mikołaj Telentejuk, wie, że na pomoc kolejarzy zawsze może liczyć. Na przykład przy budowie nowej remizy strażackiej. Już w tej chwili gromadzi się materiały. Po cegieł szczeniówkę pojadą w przyszłym tygodniu kolejarze do Lewkowa. Zresztą wielu strażaków pracuje na kolei. Przy budowie placu gier i zabaw dla dzieci też nie obejdzie się bez pomocy kolejarzy.

Są jednak w osadzie sprawy niby drobne, ale irytujące; dotyczą niesprawnej pracy handlu. Żony w domu narzekają i dziwią się, że oni, kolejarze przecież, których jest w Czeremchu ponad tysiąc, nie mogą temu zaradzić. Więc z czego mają robić mężom

kanapki na drogę, gdy w sklepie nie uświadczysz najwykreszłej wędliny?

Nie zdarzyło się jeszcze, aby do Czeremchy dotarli chleb w godzinach rannych, to znaczy wtedy, gdy mieszkańcy idą do pracy. Piekarnia znajduje się w pobliskich Kleszczelach i w rannym „wybiek” zaopatruje przede wszystkim swoje sklepy. Do Czeremchy pieczywo przywozi się dopiero o godzinie trzynastej. Ta sama historia z mlekiem, które dostarcza się z hajnowskiej mleczarni po południu.

— Dzieci w Czeremchu nigdy nie mogą wypić rano szklanki gorącego mleka. Czy nie ma siły na taką „organizację pracy” handlu?

Jedyną w osadzie pawilon handlowy też nie zasługuje na pochwałę. Dół pa-

skie jakie kursują na tej trasie są nie ogrzewane, wagony tak zimne, że sami kolejarze nazywają je „lodówkami”.

Zanim naprawiono tor, pociągi te jeździły z żółtą szybkością — 30 km na godzinę. Teraz po ułożeniu nowych szyn szybkość wzrosła do 70 km. Trzeba widzieć, jak te zdewastowane składy podskakują w czasie jazdy, jak trzęsą, jak trzeszczą... Kolejarze z Czeremchy, którzy czują się odpowiedzialni za wygodę w podróży, wstydzą się po prostu i woła pasażerów schodzić z oczu. Bo przecież nie mogą wszystkiemu sami zaradzić i nie wszystko zależy od ich dobrej woli.

Widzą konieczność naprawy torów na niektórych odcinkach, gdzie podkłady są tak spróchniałe, że nie nadają się do dalszej eksploatacji. No i z nadzieją czeka-

nych, który prowadzi na terenie gminy Czeremcha oddziaływanie, znajduje się w Siemiatyczach. Tam też mieści się Urząd Statystyczny, do którego trzeba wozzić wszelkie sprawozdania. Odległość z Czeremchy do Siemiatycz wynosi 30 km. A o wiele bliżej jest do Białej Podlaskiej, gdzie znajdują się podobne instytucje.

Sprawy bankowe, geodezyjne, gospodarki komunalnej załatwiać trzeba w Hajnówce, tak samo jak sprawy związane z prowadzeniem biblioteki w kolejańskim klubie kultury. Nawet o te zależności, rozbiła się wiele społecznych inicjatyw.

Na przykład sprawa boiska sportowego „Kolejarz”. Podmokłe grunty uniemożliwiają grę w piłkę nożną szczególnie wiosną i pod koniec sezonu. Wyrzuciły drużyny wiele satysfakcji kibicom nie przynosi, ale zawsze to rozrywka i emocje. Niekiedy straszy z litości wypomowają z boiska wodę, ale ostatnio odmawiają, bo pompy ciągną dużo paliwa, a paliwo dziś drogie. Postanowiono więc w najbliższych dniach wykopać rowy odwadniające. Do pracy przyjdą kibice i zawodnicy. A skąd weźmą drenaż?

Dom, w którym mieści się klub kultury, wybudowali kolejarze czynnem społecznym. Jednak niewiele osób go odwiedza. Na bibliotecznych półkach mało nowości, pomieszczenia nie są przytulne. Zwraca na to uwagę Jan Sawczuk — przewodniczący kolejańskiej rady zakładowej. Zniszczone meble, zimne sale mimo, że w pięknym nowym, jednym słowem nieprzytulne. Wiele ludzi wolałoby siedzieć w domu, chyba że do Czeremchy zawita jakiś przyjaciel, ale to wyjątek.

Niby sport i imprezy nie są znowu tak ważne. A zresztą czy to Czeremcha ma tych rozrywek tak wiele? Wiele i te sprawy, są chyba godne uwagi i przedstawiania na konferencji partyjnej tak, jak sprawy pracy, zaopatrzenia, obsługi pasażerów. Zresztą już w samym referacie wygłoszonym przez sekretarza komitetu zakładowego partii — Leona Łaskowskiego ma być „chwalebna siła” tym co zrobiono. Więcej miejsca poświęcono problemom trudnym.

Na V Sprawozdawczo-Wyborczej Konferencji Komitetu Zakładowego Partii Wzła Kolejowego w Czeremchu, delegaci organizacji partyjnej liczącej 402 towarzyszy, wskazywali na konkretne braki, niedociągnięcia, zaniedbania i opełnienia. Każdy głos dyktowany był partyną troską o skuteczne przewidywanie trudności, których tyle się namnożyło w ich kolejańskiej służbie.

ANNA ZAREMBINA

CIĄŻA JAK KŁODY

wilonu zajmują artykuły spożywcze, górę — wyroby konfekcyjne. Remanenty są prowadzone na zmianę — albo w jednym, albo w drugim dziale. I wtedy cały sklep jest zamknięty, ekspedientki mają wolne, a klienci biegają od kiosku do kiosku, gdzie przecież nie ma wszystkich towarów. A pawilon okazał się, cały przekształcony, ale czy spełnia swoją funkcję? Bo chociaż można zrozumieć niektóre trudności w zaopatrzeniu, to jednak trudno pojąć taką organizację pracy, która nie sprzyja klientom.

Kolejarze z satysfakcją mówią, że udało im się pokonać wiele trudności, mimo, że początek tego roku ich nie skapł. To właśnie tu, w lokomotywni najwcześniej, uporało się z usuwaniem usterek technicznych lokomotyw. Wymieniano trzy razy więcej szyn niż zaplanowano, a podkłady aż sześć razy więcej. Oddział Napraw i Urządzenia Wagonów znacznie przekroczył plany przeładów i bieżących remontów. Ale tych powodów do pełnego zadowolenia nie wystarczy.

Jest bowiem wiele spraw, które ciążyą jak kłody u nogi. Jedną z nich to zniszczony tabor kolejowy. Pociągi pasażer-

ów, wraz z wszystkimi pasażerami na nowy dworzec, taki, którego by nie potrzebowali się wstydzić, jako pracownicy ważnego przecież węzła kolejowego.

A jak często żal im pasażerów, którzy muszą zatrzymać się na ich dworcu w oczekiwaniu na pociąg. Jerzy Roszczenko — pracownik SOK-u tak to przedstawia:

Kiedyś dworcowy bufet, prowadzony przez GS w Kleszczelach, zamknięto o godzinie 21.30. Teraz bufet jest nieczynny już o godz. 16. Pociągi przejeżdżają w nocy, na przykład z Siedlec o 0.15. Na połączenie z Białymostkiem trzeba czekać na dworcu pięć godzin. Najbardziej żal dzieci, którym matki nie mogą dać gorącej herbaty. A idzie do zimy i pasażerów czekających nocą na dworcu nie ubywa. Czy można miłe wspominać taką stację? Trzeba jeszcze dodać, że remont starego dworca kosztował już tyle, że za te pieniądze można było postawić nowy.

Zależność od instytucji mających się poza obrębem gminy przysparza Czeremshe wiele kłopotów. Naczelnik Mikołaj Telentejuk ma utrudnione zadanie w załatwianiu różnych spraw, bo odległość od niektórych jest duża. I tak na przykład — Rejon Dróg Publicz-

Wspólnie dla kultury

O tym, ile dobrego może przynieść w upowszechnianiu kultury wspólne działanie profesjonalistów i ludzi „gorących serca” — społeczników, świadczą przykłady z sąsiednich z sobą województw: bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego.

Wspieranie pracy zawodowych bibliotekarzy społecznym wysiłkiem członków kilkuset kół przyjaźni bibliotek, w większości działających na wsi, przyniosło dobre rezultaty. Czytelnictwo wśród mieszkańców tych regionów należy do najbardziej rozwiniętych w kraju. Zbliżając biblioteki do środowiska i mobilizując aktywność społeczną do upowszechniania czytelnictwa, koła gromadzą jednocześnie środki na uzupełnianie zbiorów, wyposażanie i remonty placówek, organizują spotkania pisarzy z wielkimi czytelnikami.

Świetnego ambasadora ma w województwach bydgoskim i toruńskim muzyka. Jest nim Filharmonia Pomorska im. Ignacego Paderewskiego w Bydgoszczy, która od lat realizuje ambitny cel — dotar-

cia z dobrą muzyką do

pracowniczych i młodzieży

szkolnej. Placówka ta organi-

zuje w szkołach ponad 100

audycji muzycznych rocznie.

„Dobra robota” społeczna

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Wrocławskie „Dobre”

Przemysł, na który liczymy

Na wyroby przemysłu lekkiego wydajemy średnio co piątą złotówkę z naszych domowych budżetów. Równocześnie jest on jednym z poważniejszych eksporterów, uzyskując ok. 9 proc. wpływów handlu zagranicznego. Mimo trudności, jakie przeżywa i ta gałąź naszego przemysłu, wyrażających się często niedostatkami importowanych surowców, materiałów pomocniczych, a także krajowych chemikaliów, fabryki włókiennicze, dziewiarskie, odzieżowe i skórzane mają wyprodukować w br. bii-ko 1,5 mld m tkanin z dzianin, 400 mln szt. ubiorów i 142 mln par obuwia.

Wszystko przemawia za tym, że ewentualne odchylenia w dół w niektórych podstawowych asortymentach nie będą na szczęście zbyt duże... A i tak w porównaniu z rokiem 1949 produkujemy obecnie tkanin 2,5-krotnie więcej; ich przerób na konfekcję zwiększył się 6-krotnie, wyróbów dziewiarskich wytwarza się 10 razy więcej, produkcja zaś obuwia jest 12-krotnie wyższa (choć mamy jeszcze duże zapasowe do ich jakości).

A przecież odczuwamy jakis niedostyt. Uważamy, że możemy bardziej liczyć na ten przemysł, jeśli chodzi o możliwości wyboru, o jego pozycję w naszym codziennym życiu. Dlaczego? Otóż trzeba przypomnieć, że właśnie na lata siedemdziesiąte przypadła szczególnie intensywny rozwój przemysłu lekkiego.

Znacznie zwiększono dopływ środków inwestycyjnych dla tego działu gospodarki, prowadząc budowę nowych zakładów równoległe z modernizacją i rozbudową istniejących. Zasadniczo unowocześniona została baza materiałowo-techniczna, zapewniająca postęp w pokrywaniu zwiększającego się popytu.

W latach 1971-1978 na inwestycje w przemysł lekkim wydano 105 mld zł, a więc blisko trzykrotnie więcej niż w latach sześćdziesiątych! Wybudowano 90 nowych zakładów w 280 obiektach dokonano modernizacji. W rezultacie wprowadzono do produkcji wiele nowych wyrobów. Dokonano istotnych zmian w strukturze zużycia surowców, wprowadzając do przetworu włókna chemiczne. Opanowano też nowe techniki i technologie wytwarzania.

Budowa nowych zakładów i modernizacja starych spowodowała również poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Przeszło 400 tys. pracowników przemysłu lekkiego, w tym głównie kobiet, uzyskało wydajne polepszenie warunków pracy.

Dzięki wszystkim tym przedsięwzięciom wyprodukowano w 1978 roku towary o wartości dwukrotnie wyższej niż w roku 1970. Przemysł lekki jako dział gospodarki uspołecznionej zajął trzecie miejsce pod względem wielkości produkcji. W dostawach przędzy i tkanin należymy również do pierwszej dziesiątki na świecie.

TADEUSZ SĄPOCINIŃSKI

Do Ponikły trafiłam we wrześniu 1941 roku. Tu na skraj Puszczy Knyszyńskiej Niemcy rzadko zaglądali. Znalam wszystkich mieszkańców w wakacji spędzanych u dziadka. Nie mogłam więc odmówić Alojzemu Żukowskiemu, gdy przyjechał z prośbą, bym uczyla dzieci gospodarzy. Wybraliśmy Opiekę Szkolną. Pomieszczenie wynajęto u Tokarzewskiej. Szkoła działała bez rozgłosu, ale i bez specjalnej konspiracji. Aż wreszcie soltyś przywołał kategoryczny zakaz nauki. Wtedy trzeba już było się ukrywać.

Sprzetu na razie nie likwidowano. Stale tylko czuwała warta. Często słysząc umówiony sygnał uciekaliśmy do ogrodu. Idębkę zamykano na kłódce. Potem przeniesiśmy się z nauką do Dominika Sobolewskiego, u którego mieszkaliśmy. Szkoła zajmowała pomieszczenie od tyłu. Stały tam długie stoły,

uczyć. Odtąd zbieraliśmy się codziennie w innym domu i w małych grupkach. Aż do wyzwolenia.

Tak Lucyna Mazurowska wspomina czasy, gdy nauczanie było przestępstwem. Swoje pamiętki przekazała Szkole Podstawowej nr 27 w Białymstoku, gdzie powstała Izba Pamięci

lit na taśmie roześmiane twarze dzieci, siedzących na ławeczce przed domem, w lesie, przy stołach w obszernej wiejskiej izbie.

I kolejne ekspozycje. Skład Biura Oświaty i Kultury okręgu białostockiego, Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury. Nazwiska organizatorów — Maria Kolendo, Michał Motoszko, Ryszard Wroczyński, Antoni Zięba — nauczycieli, którzy z narażeniem życia prowadzili lekcje. Jakże wzruszające są te pamiętki, oglądane dzisiaj. Elementarz w zeszytach od rachunków, napisany ręcznie, w kratkach równiutkie, okragłe litery i proste słowa, przepiękne malymi rysunkami. Rozkład zajęć od najmłodszej do najstarszej klasy. I świadectwa z

Gdy nauczanie było przestępstwem

które z chwilą przyjazdu Niemców do wsi, pokrywano zwojami lnu lub płótna. Wkrótce pierwszy rok szkolny dobiegł końca. Jesienią doszły dzieci z kolonii. W sumie było 53 uczniów. Brakowało miejsca. Z pomocą przyszła babcią Skobodzińska, udostępniając swoje mieszkanie.

Zdawało się, że tak pozostanie do końca wojny. Pewnego lutowego dnia 44 roku z samego rana wieś została otoczona. Niemcy chodzili po domach, dopytywali o nauczycielkę. Ja uciekałam na kolonie. Niemcy odliczyli 20 gospodarzy jako zakładników. Cóż było robić? Wróciłam. Gospodarzy zwolniono, a mnie zandarmi zabrali do aresztu w Knyszynie. Przeczuwali już chyba rychły koniec, bo za furmanek żywności i kilka kuczków zgodzili się mnie wypuścić pod warunkiem, że przestanę uczyć.

Wieczorem byłam znowu we wsi. Rano było w progach baczylam dzieci. Stały nieśmiało, nie nie mówiąc, tylko patrzyły smutnie. Zrozumiałam. Myślicie, że się zlekę — zapylałam. O nie, będziemy się

Wyrożone ciemną tkaniną ściany stwarzały swoisty nastrój. W głębi stoi miniaturka pomnika Bohaterów Białostocznicy i sztandar, który szkoła otrzymała podczas uroczystości nadania imienia „Nauczycieli Tajnego Nauczania”. Na mapie zaznaczono miejscowości, gdzie odbywały się tajne komplety. Wykaz maturzystów, którzy zdali egzamin przed Tajną Komisją Egzaminacyjną w Łapach. Przypadkowy fotograf utrwala

ocenami z języka polskiego, matematyki, geografii, historii.

Zupełnie, jak w normalnej szkole, chociaż czas był niespokojny. Dzieci uczyły się, otrzymywały stopnie, przechodziły do następnych klas.

Na zdjęciach uwidocznione zostały domy, gdzie zbierała się młodzież i nauczyciele. W Białymstoku przy ul. Wasilkowskiej uczyła Eugenia Krawcowa, przy Wesołej — Anna Hajmowicz, przy Mazowieckiej — B. Szajkowska. Na półkach lektura o tajnym nauczaniu. Przez kilka dni leżały prace magisterskie absolwentów FUU, udostępnione przez uczelnię. Może z czasem zostaną przekazane tu na stałe.

I wreszcie — kilkadziesiąt indywidualnych tezek z dokumentami, nauczycieli. Wspomnienia, zdjęcia do dzisiaj, co przetrwało do dzisiaj, co udało się odnaleźć. Obecnie stanowią cenne dokumenty historyczne. Z pew-



Lekcja języka polskiego w Izbie Pamięci Narodowej.

nością eksponatów będzie jeszcze więcej. Bo ta Izba — planuje dyrektor — powinna stać się muzeum, służącym nie tylko młodzieży z naszej szkoły.

Izba Pamięci Narodowej w Szkole nr 27 została utworzona dzięki wydatnej pomocy Komisji Historycznej w Białymstoku. Szczególnie wiele serca i pracy włożyli: Jan Radiukiewicz, Henryk Lewicki, Maria Kolendo, Mieczysław Zimnoch, Lucyna Mazurowska oraz nauczyciele wraz z dyrektorem Moniką Jaworowską. Do przygotowań włączył się również Komitet Rodzicielski, którego przewodniczącą jest Krystyna Zawisza.

ALICJA ZIELIŃSKA

Fot. K. Świdarski

Jak się ustrzec przed chronicznym zmęczeniem?

Dziś coraz więcej ludzi uskarża się na chroniczne zmęczenie. Szukając przyczyn tego niepokojącego zjawiska, zastanawiają się czy wiązać je z procesami starzenia się, trudnościami życia, problemami natury emocjonalnej, czy też może jakąś chorobą trawiącą organizm.

Wybitny amerykański znawca problemu dr John L. Bulett — psychiatra z Medical College of Pennsylvania ocenia, że o około 50 proc. pacjentów, zgłaszających się do szpitali, na pierwszym miejscu wymienia zmęczenie. Wprawdzie — głównym symptomem wielu chorób od zakaźnych aż po złośliwe nowotwory — jest właśnie uczucie zmęczenia, ale u bardzo wielu osób — niekiedy — źródło dolegliwości sięga swymi korzeniami także sfery doznań psychicznych.

Stosowanie środków farmakologicznych jest problemem kontrowersyjnym. Oczywiście w wielu wypadkach, kiedy np. pacjent nie może spać, skoncentrować uwagi itp., właściwie dobrany lek ułatwia przetrwanie trudnych okresów. Ale trzeba pamiętać, że żaden lek nie jest obojętny i zarówno środki uspokajające jak i pobudzające należy stosować po konsultacji z lekarzem.

WYPOCZYNEK CZY AKTYWNA PRACA?
Ludzie powinni planować urlopy tak aby były one oderwane od codzienności, aby stwarzały możliwość odciążenia się od nekających problemów. Są jednak tacy, którzy są się odprężeni już po dobrze spędzonym weekendzie, innym natomiast nie wystarczą nawet dwa czy trzy tygodnie. Sposób zorganizowania wypoczynku jest sprawą całkowicie indywidualną.

Są ludzie, dla których praca jest pasją, hobby, radością. I to niezależnie od jej rodzaju. Może to być zarówno wielki wynalazca, konstruktor, lekarz, jak ogrodnik, szewc, piekarz czy rolnik. Dla nich sukces w pracy — nie w sensie materialnym, ale po prostu jako użycie dobrej roboty jej wartości dla innych ludzi — przynosi odprężenie i wypoczynek.

I druga grupa — dla której praca jest jedyną ucieczką, ludzi, którzy ponieśli klęskę w życiu rodzinnym, nie umieli pozyskać ludzkiej przyjaźni, znaleźli uroków życia w górskiej wspinaczce, wędkarstwie, czytaniu poezji itp. Ci pracują, pracują i jeszcze raz pracują, ponieważ poza miejscem pracy czują się niepotrzebni, zagrożeni, wyobcowani, bezwartościowi. Pracują, są zmęczeni, nie mają żadnego odprężenia, więc szukają zapomnienia w pracy i w ten sposób powstaje niebezpieczna sytuacja „zamkniętego koła”.

Jak się bronić przed chronicznym zmęczeniem? Sposób postępowania musimy wypracować sami. Zaden lekarz, najbliższy przyjaciół, żaden człowiek nie da recepty i nie rozwiąże konfliktów naszego życia, które są właśnie podstawowym źródłem chronicznego zmęczenia, mającego u podstaw sfery doznań psychicznych.

PAMIĘTAJMY WIĘC O TYM ZAWSZE, NA CO DZIEN!
TERESA ZGLICZYŃSKA

Rodzina współczesna — znaczy partnerska

Beata i Rafał Tumanowiczowie z Wrocławia niedawno ukończyli studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Rafał pozostał na uczelni gdzie jest asystentem, a ponadto projektuje różne ciekawe przedmioty codziennego użytku oraz zabawki dla dzieci. Inspiratorką pozawojskich zajęć rodziców jest najczęściej córka — Ania. Właśnie z myślą o niej mama — projektująca głównie użytkowe formy ceramiczne — zaczęła malować i projektować piękne lale. Wspólne zainteresowania i partnerstwo intelektualne są bardzo istotną sprawą w małżeństwie państwa Tumanowiczów. W wychowaniu dziecka uczestniczą oczywiście oboje, wspólnie też dzielą codzienne troski i radości jakie niesie z sobą zwykłe życie...



NA ZDJĘCIU: wiatr i słońce wspaniale wysuszą śpiochy i pieluchy Ani, które tata rozwiesza w ogródku.



NA ZDJĘCIU: Ania doskonale czuje się w pracowni rodziców — dla niej to prawdziwy raj.

CAF—Hawalej

coś poprawić

pa wokalo — muzyczna oraz dwa zespoły dziecięce nie mogą decydować na dłuższą metę o fastowskiej kulturze. Jest sennie — od czasu do czasu słychać tylko granie „Diamantów”.

...I PRZYZWÓCIE MIESZKAĆ

Dochodzimy do bodaj najważniejszego problemu — nie tylko w skali „Fast”. Chodzi

korzysta obecnie 260 pracowników.

Ogólna sytuacja utrudniała, że większość załogi wywodzi się spoza Białegostoku. Stąd przedsiębiorstwo dostarcza potencjalnych kandydatów spółdzielniom, co wydłuża jeszcze bardziej kolejki mieszkaniową. W tym roku 90 osób ma odebrać klucze do spółdzielczych mieszkań. Nie-wielką ilość lokali „Fasty” e-

gorszej sytuacji są młode rodziny. W br. o własne „M” ubiega się 160 takich rodzin. Zakładowa Komisja Mieszkaniowa poświęca im szczególną uwagę. Ale nie zawsze może szybko pomóc.

W TROSCE O ZDROWIE

Na te cele przeznaczają się rocznie poważne kwoty, sięgające kilkunastu milionów złotych. Głównym wykładni-

trzymają z puli wojewody o-radz UM. Od czterech lat, na mocy porozumień z KBM i BSM „Fasty” wykalczała budowa-nie przez kombinat bloki, przeznaczając uzyskane mieszkania dla swoich pracowników.

W sumie około 800 ludzi czeka na mieszkania, które spodziewają się otrzymać za pośrednictwem macierzystego zakładu. Wśród nich, w naj-

ciem stanu bhp są wskaźniki wypadkowości przy pracy. Nie były one zbyt pomyślne w I półroczu. Przeprowadzo-ne badania wykazały rozluź-nienie dyscypliny przestrze-nienia przez załogę przepisów bhp oraz brak systematycz-nego nadzoru nad stanem bhp pracowników.

Najgorzej jest w przedalini średniopiętnej, tkalniach białej i kolorowej.

Najbardziej szkodliwy dla zdrowia jest jednak hałas. Aby obniżyć jego natężenie rozpoczęto wymianę parku maszynowego na bardziej odpowiadający normom bezpieczeństwa. Póki co, jedynym środkiem łagodzącym skutki nadmiernego hałasu są indywidualne ochrony słuchu. Wszystkie nieprawidłowości mają swój początek w pracowniach konstruktorów maszyn włókienniczych, którzy pomijają problem ochrony przeciwdzźwiękowej. Aby temu zapobiec, zakład wystąpił do Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego z wnioskiem o opracowanie projektów wy-cieszenia hałasu w przedalini i tkalniach. Szkoda tylko, że tak późno.

W interesie załogi prowadzi się ścisłą współpracę między

niez przedłużenie pracy bu-fetów na trzecią zmianę.

Dużo zależy jednak od samych ludzi, od ich tożsamości z zakładem. Nie pomogą nakłady finansowe, przy braku inicjatyw społecznych. Nie się nie robi w sferze kultury czy rekreacji, gdy pracownicy będą patrzeć na zegarki. Zawracanie głowy — powie ktoś — ja muszę jechać do domu i iść w pole. Ale nie wszyscy spośród 6-tysięcznej załogi mieszkają na wsi.

W „Fastach”, gdzie wystę-pują pewne trudności w po-zykanu nowych pracowników, działania wszystkich służb powinny być jeszcze bardziej konsekwentne niż do tej pory. Przykładem realności takich działań jest np. wzoro-we zorganizowanie dojazdów do pracy. Ale z drugiej strony dziwić może fakt, że do-piero od września wprowadzo-no tu instytucjonalne formy opieki nad początkującymi w zawodzie włókiennikiem. Tymczasem wiadomo, że od ciaglej i skutecznej adaptacji społeczno — zawodowej nowo przyjmowanych, zależy stopień stabilizacji załogi.

JERZY MARKS



na przeszkolenie podstawowe w zawodzie

kierowcy autobusowego

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- ukończony wiek 22 lat życia do 35 (mężczyźni),
- podstawowe wykształcenie,
- dobry stan zdrowia,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- zamieszkanie w Białymstoku lub w pobliżu,
- niekaralność sądowa,
- wyrażenie zgody na podpisanie umowy o przepracowanie 2 lat pracy w tutejszym Oddziale.

Ponadto warunkiem przyjęcia na kurs jest przepracowanie nienagannie w tutejszym Oddziale 4 miesięcy w zapleczu technicznym (warsztaty naprawcze) w charakterze przyuczenia do zawodu.

Kurs trwa 5 miesięcy. Po zakończeniu kursu egzaminem państwowym uczestnicy otrzymują prawo jazdy kategorii „D” uprawniające do kierowania autobusami we wszystkich przedsiębiorstwach po odbyciu dwuletniej praktyki na autobusach w tutejszym Oddziale.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

- podanie o przyjęcie na kurs,
- życiorys,
- odpis świadectwa szkolnego wraz z oryginałem,
- opinia z trzech lat pracy,
- trzy zdjęcia.

Na zgłoszenia listowne bez dokumentów Oddział nie będzie udzielał odpowiedzi.

Po zakończeniu kursu i złożonym egzaminie Oddział zapewnia pracę w charakterze kierowcy autobusowego.

Wynagrodzenie i uprawnienia zgodnie z UZP w PKS z 31.XII.1974 r.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 1, pokój Nr 16, tel. 357-25, wew. 15.

k 4206-0

Gdzie można sprzedać

MAKULATURĘ, SZMATY, DZIANINY, OPAKOWANIA SZKLANE

Okregowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych

uprzejmie informuje

mieszkańców miasta Białegostoku, że punkty skupu mieszkańcy się przy ulicach:

1-go Maja 10
Nowy Świat 9
Piasta 32
Sionimka — Hala Targowa
Wesoła 16
Grottegra 6
Wasilkowska 29
Kolejowa 16
Ukośna-Pawilon
Chrobrego-Barakowóz
W. Wasilewskiej — Barakowóz
Marczkowska 27
Bociania 3
Mazowiecka 38a
Manifestu Lipc. 5
Wysokiego 26
Orzeszkowego 5
Jeżewska 6
Pogodna 39
Bema — Barakowóz
Mistrzów Pionów — Barakowóz

ponadto przedsiębiorstwo wprowadza skup makulatury, szmat i dzianin od mieszkańców na telefon 412-217 w. 23 — odbiór z miejsca zamieszkania o ile ich łączna ilość przekracza 100 kg.

Srednia cena makulatury w skupie wynosi 2 zł za 1 kg, dzianiny — 20 zł.

Prosimy nie wyrzucać cennych surowców do śmietników! Prosimy sprzedawać je w punktach skupu!

NA SUROWCE CZEKA PRZEMYSŁ

k 4474-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

organizuje kurs o skróconym systemie szkolenia na przyuczenie do zawodu: mechanik napraw pojazdów samochodowych.

Kandydaci winni odpowiadać następującym wymaganiom:

- wiek 18–30 lat,
- wykształcenie minimum podstawowe (udokumentowane świadectwem),
- niekaralność sądowa,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu,
- zameldowanie na terenie m. Białegostoku.

Kurs trwać będzie 3 miesiące. Szczegółowych informacji udziela MPK Białystok, ul. Składowa 11, tel. 236-03, wew. 239, pokój 3 i 4 (dojazd „8”, „15”, „17”).

k 4202-0

POMOCNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE KOLEI w Białymstoku, ul. Kolejowa 7

zatrudni pracowników przy czyszczeniu wagonów osobowych na terenie Białegostoku.

Wynagrodzenie w systemie plac akordu odpowiedzialnego. Informacji udziela w godz. 7–15 Sekcja Służby Pracowniczej w Białymstoku, ul. Kolejowa 7 (teren dworca PKP Białystok), telefon: 235-82.

k 4140-0

DWÓCH doktorów medycyny poszukują dwupokojowe mieszkanie lub dwie kawalerki w Białymstoku. Niezbędne wszystkie wygody. Możliwość opłacenia komornego z góry. Oferty telefoniczne na nr 217-08 w godz. 8–15.

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania w Suwałkach na okres 2–3 lat. Płatne za rok z góry. Tel. 41-78.

M-3 lub M-3, własnościowe w Białymstoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6039.

ZAMIEŃIĘ mieszkanie — dwa pokoje, kuchnia, łazienka w Orzyszu na podobne w Ełku. Wiadomość: Orzysz, Kolejowa 4/25, p 1740-1

WYDZIERŻAWIĘ lokal w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6033.

„FIATA” 125p, 1500, rok 1978 — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Marczkowska 4, m. 4 (po godz. 16).

„FIATA” 125 — 1300, rok 1973 po remoncie — sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/3.

„SKODĘ” 8-100 L, rok prod. 1978 oraz garaż przy ul. Dzwonowej — sprzedam. Białystok, tel. 243-19 (po godz. 16).

KAROSERIE „Skody” 8-100, po wypadku — sprzedam. Białystok, Nałowa 6.

„SYRENE” 103, na chodzie do remontu — tanio sprzedam. Białystok, tel. 412-424 (po godz. 16).

„WARSZAWĘ” 223, rok prod. 1973 — tanio sprzedam. Białystok, ul. Sionimka 47/1.

OKAZJA! „Zastawę” 1100 p. po wypadku (rok 1978) — tanio sprzedam. Wiadomość: Białystok — Dojlidy Górne, ul. Białostocka 10, godz. 8–16 (oprócz sobót i niedziel).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

„ZUKA” skrzyniowego oraz prawe drzwi kabiny — sprzedam. Białystok, Kopernika 40/4 (po godzinie 16).

WPHW w Białymstoku ogłasza licytację towarów

w sklepie komisowym

prowadzącym sprzedaż artykułów odzieżowych przy ul. Malmeda 6.

Licytacja odbędzie się w dniu 3 grudnia 1979 r. (poniedziałek) o godz. 12.

Towary podlegające licytacji udostępnione są do oglądania w w/w sklepie.

k 4475-1

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNE OPAKOWAŃ w BIAŁYMSTOKU ul. Składowa 12

zatrudni

mężczyzn na stanowisku

ślusarzy remontowych

Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie zawodowe o specjalności budowa maszyn lub obróbka skrawaniem.

Szczegółowych informacji na temat zatrudnienia i płacy udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 106, I piętro, tel. 270-71, wew. 114.

Dojazd do pracy komunikacją miejską linii nr „6”, „8”, „15”, „17”.

k 4465-0

POŻ Uwaga, rolnicy!

Okregowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz zakupu owiec rzeźnych przeznaczonych na eksport w m-cu listopadzie 1979 r. które odbędą się w niżej podanych miejscowościach o godz. 9.00 na terenie woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DATA **Miejsce zakupu**

14.11.1979 r. Korycin, Oleko.

15.11.1979 r. Sokółka, Kolno, Suwałki.

16.11.1979 r. Bielsk Podl., Sokoly, Zaręby Kościelne.

19.11.1979 r. Michałowo, Kokiaki, Filipów.

20.11.1979 r. Siemiatycze, Piątnica.

21.11.1979 r. Brańsk, Szepietowo, Zambrów.

22.11.1979 r. Hajnówka, Kobylin Borzmy.

23.11.1979 r. Knyszyn, Wiązajny.

26.11.1979 r. Wyszki, Perlejewo, Długie.

27.11.1979 r. Juchnowiec, Augustów.

28.11.1979 r. Dąbrowa B., Jablonka Kośc., Kulesze Kośc., Goidap.

30.11.1979 r. Janów, Belda, Sejny.

30.11.1979 r. Łubin Kościelny.

WARUNKI ZAKUPU OWIEC RZEŹNYCH

Odrost wełny 5–20 mm skopki i tryczki, waga netto 28–45 kg, żeby mleczne. Kl. „E” kontraktowane 71 zł, niekontraktowane 67 zł.

Kl. „A” kontraktowane 68 zł, niekontraktowane 64 zł. Waga 28–40 kg. Kl. „B” kontraktowane 63 zł, niekontraktowane 58 zł.

Odrost wełny 5–20 mm, wiek żeby mleczne skopki i tryczki waga netto 46–60 kg. Kl. „E” kontraktowane 66 zł, niekontraktowane 62 zł za 1 kg.

Kl. „A” kontraktowane 63 zł, niekontraktowane 59 zł za 1 kg.

Odrost wełny 5–20 mm skopki i tryki dorosłe wyselekcjonowane z hodowli o wadze powyżej 45 kg netto dobrze umięśnione kl. A/T — 46 zł i B/T — 44 zł za 1 kg.

UWAGA

Cenę kontraktowaną można uzyskać po wcześniejszym zakontraktowaniu dostarczanych owiec rzeźnych.

Przedmiotem kontraktacji są owce o wadze 28–60 kg skopki i tryczki żeby mleczne.

Termin kontraktacji minimum 3 tygodnie przed planowaną terminem dostawy.

Umowę kontraktacyjną można zawrzeć w Urzędzie Gminy (Służba Rolna) w O.P.O.Z.H. Białystok, ul. Piłsowska 17, Łomża, ul. Armii Czerwonej 16 i Olecko, ul. Lenina 25, jak również u pracowników O.P.O.Z.H. dokonujących zakupu owiec na w/w spędach.

O.P.O.Z.H. BIAŁYSTOK

k 4487-1

REJON ENERGETYCZNY W SOKOLCE

Informacja odbiorców energii elektrycznej zamieszkających w Lipnie, 14.11.1979 r. w godz. od 7 do 18 nastąpi przerwa w zasilaniu w miejscowościach:

Suszałowo 1, II, Jajowo, Grabowo i kol. Grabowo 1, II w dn. 15.11.79 r. w godz. 7 do 15 i dn. 16.11.79 r.

Powinno wyłączenia podjętowane są przebudową urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji w powyższej sprawie udziela Rejonowa Dystryktowa Ruchu w Sokółce, tel. 21-23 codziennie w godz. od 8 do 23.

k 4290-1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY REJON BIAŁYSTOK

przepraszam odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią 14.11.1979 r. w godz. 7–18 w miejscowościach:

kol. Zawady k/Białegostoku, ul. Produkcyjna, Zagor-na, Sosna Polnocno-Obwodowa, Gajowa.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

k 4611-1

DOM drewniany — sprzedam. Łąpy, Manifestu Lipowego 74. (Zgłaszać się wtorki i czwartki w godz. 10–14).

DOM drewniany z zabudowaną gospodarczą wraz z działką k/Białegostoku — tanio sprzedam. Wiadomość: Białystok 2, skrytka pocztowa 34, tel. 357-39, Barwiński.

POŁOWE wille w centrum Białegostoku (ponad 100 m kw.) — tanio sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6043.

MALOWANIE tapetowanie mieszkań. Stefan Zubrzycki. Wasilków, ul. Grodzka 71.

SWIADKOW wypadku na ul. Armii Radzieckiej koło przejazdu w dniu 21.XI br. godz. 10, proszę o skontaktowanie się w szczególności z kierowcą „Taxi”. Białystok, tel. 340-07 (po godz. 16). Pliński.

OKRĘGOWY Inspektorat PIH w Białymstoku uwalnia zgubioną legitymację służbową nr 190, wystawioną w dniu 28.XII.1978 r. na nazwisko — Henryk Milewski.

k 4497-1

RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWY w PKO to wygodna forma gospodarowania własnym budżetem.

Na rachunek mogą być bezpośrednio przekazywane wynagrodzenia i wszelkie inne wpływy na rzecz posiadaczy rachunków.

Z rachunku można podjąć pieniądze czekiem we wszystkich powszechnych kasach oszczędności i ich ekspozyturach, oddziałach operacyjnych NBP, bankach spółdzielczych, w agencji PKO w zakładzie pracy zatrudniającym osobę wskazaną w treści czeku oraz w placówkach pocztowych na obszarze całego kraju.

Dużą wygodą i ułatwieniem jest możliwość regulowania przez PKO na podstawie jednorazowych lub stałych zleceń właścicieli rachunków płatności o charakterze powszechnym takich jak komorne, światło i gaz, telefon, prenumeraty, składki ubezpieczeniowe, spłata kredytów bankowych itp.

Właściciel rachunku lub osoba wskazana w treści czeku może regulować należności za zakupione towary i usługi w upoważnionych placówkach handlowych i usługowych na terenie całego kraju.

WKŁADY NA RACHUNKACH OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWYCH OPROCENTOWANE SĄ W WYSOKOŚCI 3% W STOSUNKU ROCZNYM.

k 4424-0

Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego

fasty

w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

zatrudnia:

— **MĘŻCZYZN** z wykształceniem średnim mechanicznym lub średnim włókienniczym na stanowisku nastawiacz maszyn,

— z wykształceniem zasadniczym zawodowym na stanowiskach:

ślusarz, ślusarz-sprawca, tokarz, frezer, murarz, stolarz-szkalarz, blacharz-dekarz, maszynista turbosprężarki, palacz kotła (palacz kotłów wysokoprężnych).

— **KOBIETY** na 1/2 ETATU na stanowiskach:

czyszcarka krosien, czyszcarka cewek, asenizator.

Wynagrodzenie wg stawek Taryfikatora Kwalifikacyjnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się

w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego, pokój 32

Zakład przyjmuje bez skierowań.

Osobom zamieszkującym zakład zapewnia zakwaterowanie w kwadrach prywatnych za częściową odpłatnością — 7 zł za dobę.

k 3725-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w WEGO-

NICZONY na ul. Armii Czerwonej 3, ogłasza PRZETARG NIEOGRO-

niczony na samochód marki „Fiat” 125p, nr rejestracyjny OW-312, nr podwozia 117144, nr silnika 68722, dowód rejestracyjny nr 133007.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada 1979 r. o godz. 10.

Cena wywoławcza 36 000 zł.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, instytucje społeczne oraz osoby prywatne. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie GS „Sch” w Węgorzewie lub na konto bankowe w Samochod. Kłosa ogłaszając od godz. 8–14 w dni powszednie w Dziale Transportu Gminnej Spółdzielni „Sch” w Węgorzewie, ul. Armii Czerwonej 3.

k 4447-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU w ŁOMŻY ogłasza PRZETARG OGRANICZONY w dniu 28 listopada 1979 r. na niżej wymienione samochody:

1) Star 25, nr rej. LOA-407B, nr silnika 50904

Przymierzając do potrzeb

Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa zainaugurowała w ubiegłym tygodniu kolejny rok pracy kulturalno-oświatowej wśród swoich mieszkańców. Odświeżone, doroczne spotkania społecznych i etatowych działaczy BSM na tym polu, nie oznaczało bynajmniej hasła do otwarcia klubowych podwoi. Bo oświeceniowe kluby i świetlice — po wakacyjno-urlopowej przerwie — ruszyły już do realizacji swoich programów pełną parą kilka tygodni wcześniej.

Otraktowano natomiast te inaugurację — chyba bardzo słuszną — jako starcie do zaprezentowania społeczno-kulturalnych działań BSM w najbliższych miesiącach. A także szerzej i potrzebę na najbliższe miesiące.

Przy sposobu wypowiedzenia się zgodnie: miniony rok trzeba zapisać do plonów i zacytować do bazy materialnej — wspomniemy wyremontowane wodociągowe kluby BSM „Metafora”, „Centrum II” — pracowni fotograficznej i — co bardzo ważne — ogniska przedświąteczne. Włączyła się BSM aktywnie do urządzania festynów oświatowych i w Złoty, z myślą o wszystkich mieszkańcach miasta. Już w tym roku pozbędzie się z głębię, że Spółdzielnia szczególnie ukłoniła się dzieciom i młodzieży. Wszak hasłem większości poczynił był Rok Dziecka.

To samo powiedzieć można o artystycznej działalności i o działalności społecznej i sekcji — o profilu kulturalno-muzycznym, teatralnym, recytatorskim, tanecznym, plastycznym, polimediacyjnym itd. — w poszczególnych klubach i świetlicach. Zespołów pracowało

w tych warunkach. A tymczasem przekazywanie budowanego pięknego klubu (o powierzchni ponad 600 m kwadr.) przedłuża się niezmierzanie.

Mimo kłopotów kadrowych, lokalowych, finansowych — i spojrzenie jest optymistyczne. W nowym roku oświatowo-kulturalnym udało się poszerzyć pracę o kolejne 22 stałe zespoły o różnym profilu i dla różnych grup wiekowych. Działacze samorządów osiedlowych, klubów — stawiają przed sobą w dalszym ciągu zadanie zapewnienia różnorodności kulturalnej rozrywki, kształtowania charakteru i zainteresowań, czynnego uczestnictwa mieszkańców w życiu osiedli. Przede wszystkim stawiają to, z myślą o młodych mieszkańcach. Zaplanowano wiele spotkań dyskusyjnych pod hasłem: „W kręgu rodziny oraz dotyczących norm współżycia społecznego.

Zrealizowanie zamierzeń, wzbogacenie form pracy uzależnia się — korzystając z doświadczeń — od poszerzenia kręgu społeczników, od zjednoczenia nowych zespołów — o opiekunów osiedlowej kultury i uściślenia więzi z dotychczasowymi. Wymowny więc był udział w inauguracji przedstawicieli współdziałających z BSM szkół i załóg, liczny udział osiedlowych działaczy. Wymowne też — bardzo ciepło — przyjęto wyróżnienie i nagrody pieniężne i rzeczowe. Upomniki książkowe otrzymali członkowie znanych już Teatru Rozrywki „Klasy”, który — notabene — zaprezentował się na spotkaniu spektaklem „Wódka, wódka” (bis).

Pokłosie wystawy ikon

W białostockim Klubie Rozrywki przy ul. Wierzbowa niedawno kolejną wystawę ikon pochodzących z zbiorów prywatnych kolekcjonerów. Na wczesniejszą organizatorów zgłosiło się około 50 tego typu obrazów. Wybrano 30 najcenniejszych.

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁOSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgrów — „Dziś i jutro”, 17.11.79, godz. 19.30. „Dziś i jutro”, 17.11.79, godz. 19.30.

KINA

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

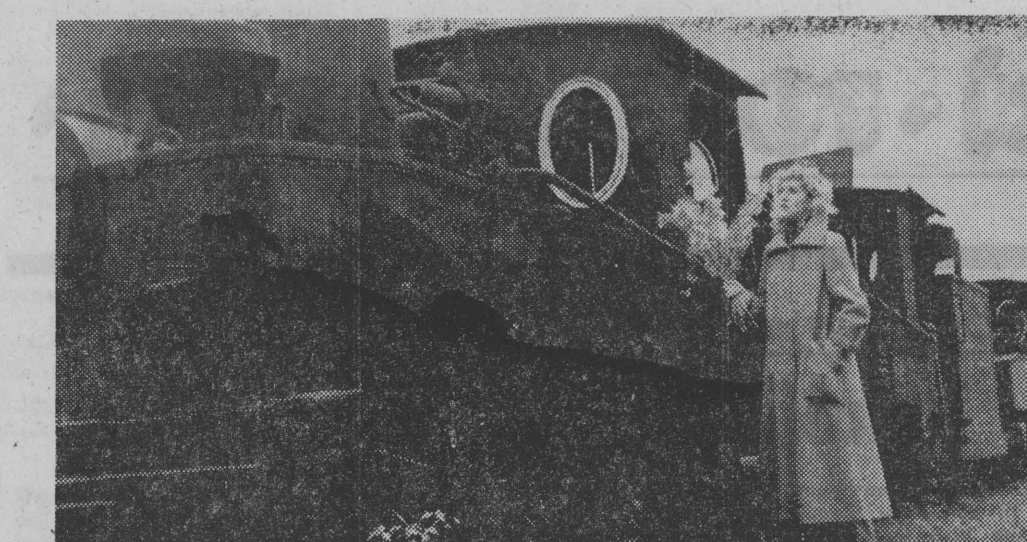
„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.

„Północ” — „Syrinka i księżka”, 17.11.79, godz. 12.30, 15.15, 17.30.



Kto zainwestuje w białowieską kolejkę?

Na trasie Hajnowka — Białowieża, przecinającej Puszcze Białowieską, klucząc po niej, mijając jej cudowne zakątki, kursuje spalinowa kolejka wożąca drzewo. Tę kolejka ma 10 km długości. Tak duża, wydłużona po puszczy mogłaby zrobić turysta gdyby kolejka przystosowana była również do ruchu osobowego.

Postulat ten, od lat wysuwany przez miłośników Puszczy Białowieskiej, dotychczas nie doczekał się realizacji. Kolejka transportująca drewno należy do rezerwu leśnictwa, ale nie ma przedsięwzięcia, które zajęłoby się uruchomieniem na jej torach ruchu osobowego. Nikt jakoś nie czuje w tym „interesu”, zwłaszcza, że najpierw należałoby w niego zainwestować.

A przecież Białowieżę odwiedza rocznie co najmniej 100 tys. turystów. Może znalazłoby się przedsiębiorstwo, które się tego podjęło? (KL)

LOK w spółdzielczości rolniczej

Dużą aktywność w spółdzielczości rolniczej na Białostocczyźnie przejawiają koła LOK. Wiele ugrupowań o tym wywołaniu patriotyczno-obronnym załóg. Rokrocznie organizowane są wycieczki do miejsc państwowych i lokalnych, spotkań z oficerami LWP i uczestnikami II wojny światowej, uroczyste pożegnania poborowych i inne podobne imprezy.

Do wyróżniających się w województwie należą koła przy Zakładzie Inwestycji i Budownictwa, Zakładzie Obrót Artystycznym i Przemysłowym i Społecznym oraz gminnych spółdzielniach w Wasilkowie, Dąbrowie Białostockiej i Bransku. Godny odnotowania jest fakt rosnącego udziału kobiet w szeregach LOK. Z powodzeniem startują one w zawodach sportowych, osiągając wyniki nie gorsze od mężczyzn.

Niedawno, z okazji jubileuszu 35-lecia LOK, odbyło się uroczyste spotkanie aktywów Zarządu Zakładowego z udziałem kierownictwa WZSR. W imprezie uczestniczyli przedstawiciele instytucji wojewódzkiej i lokalnej. Wysoko ocenili oni działalność i dorobek LOK w województwie.

Doceniana jest też rola propagandy wizualnej. W zakładach pracy eksponowane są fotografie obrazujące tradycje i dzień dzisiejszy LWP oraz dzieł sztuki. Wzrost aktywności LOK-owskich, organizowanych przez spółdzielczość.

OBKŁAD

Nie pominiecie mi Mikrus, że prawo silniejszego jest jedynym prawem, jakie mam w stosunku do MPK, jako emeryt — zauważyć ponuro dziadek. — Nie powiem, i nie powiem, że kupując bilet miesięczny na dojazd do pracy i z powrotem myślałem o tym, że będę wracał do domu tak sowa. — Nie powiem. No to co powiesz na to, że cholera niepowinno — zabierzesz się czy nie — przy korzystaniu z białostockiej miejskiej komunikacji?

— Ano to, że jest jak garnitur, którego właściciel wyrzucił, a ciuch nie jest z gumy i zrobił się ciut przycięsny. Sposoby na to nie szczędzi się trzy: dopasowanie właściciela do garnituru, kupno nowego większego, albo łatanie, szycie, go.

nie starego i ciągle martwienie się, że gdzieś w publicznym miejscu rozsypie się, ukazującą nagą prawdę.

Przybyło nam ludzi w mieście. Przybyło i trudniej zredukować ich, co chcę jechać do tyłu, niż się dostać w pojazdach. Taboru MPK przybyło. Niby tak, a faktycznie nie, bo nowe wozy zastępują te wyeksploatowane już do granic wytrzymałości i względny ilościowy wzrost jest minimalny. No to co zostało?

Pamiętnik komunikacyjny

trzymaliśmy i względny ilościowy wzrost jest minimalny. No to co zostało? Chyba sztucznie... Genialnie dziadek, i to jest właśnie to, co widział na ulicach. Ta dyktafona, komunikacyjna machina, która ledwie ciągnie, bo i częściej zamienników brak, i ludzie z kierowniczym czasem tacy, jakby do tej pory prowadzili i najwyżej taczki. Ludzie... Tu jest odpowiedź i na inne pytania: dlaczego komunikacja funkcjonuje gorzej

po południu, niż rano; gorzej w dni poświteczne i święteczne niż pozostałe dni. Prawda, Mikrus, i ta kawalerska jazda. Niekiedy szarpnięcie, przewrócenie na środek jakby wózki wózek ziemniaków, przetrząsanie w drutach. Na parę minut już oko. Pamiętam, że pojechałem, jak czekałymi trzy kwadransy, „piłkę” na Ryńku Kościuszkim. Trzeci „Autobus” nie przyjechał. Kierowca mówił, że z siedmiu pojazdów zostały tylko dwa, ale zjadł bez jednego, bo nie zjadł planowo. W tym czasie odjechał 7 „czuberek”, dwie „siódemki” itd.

Antoni ciępienie pisze komunikacyjny pamiętnik. Otwieramy na dowolnej stronie i już mamy: 7.10.79, przystanek „piłki” na dworcu PKP. O 10.42 jest pierwszy od pół godziny autobus. Boczny 544. Kierowca mówi, że z siedmiu pojazdów zostały tylko dwa, ale zjadł bez jednego, bo nie zjadł planowo. W tym czasie odjechał 7 „czuberek”, dwie „siódemki” itd.

Czy to znaczy, że „czuberek” są lepsze niż „piłki”, a „jedynki” lepsze niż „dwunastki”? Ależ skąd. Następnego dnia będzie odwrotnie. Dziadek ma szansę napisać parę tomów „komunikacyjnego pamiętnika”.

MIKRUS

Samorząd w centrum miasta

Terenowa organizacja partyjna nr 21 swym zasięgiem działania obejmuje śródmieście Białegostoku. Szczególnie wiele uwagi poświęca ona pracy ideowo-wychowawczej i organizatorskiej w miejscu zamieszkania.

— Zdajemy sobie doskonale sprawę, że o dobrym samopoczuciu mieszkańców w dużym stopniu decyduje stan osiedla, jego wygląd i estetyka, sprawne funkcjonowanie placówek handlowych, kulturalnych, oświatowych, zdrowotnych, a także należyte warunki dla spędzania wolnego czasu przez dzieci i młodzież — mówi i sekretarz tej organizacji HENRYK DOWNAR. Dlatego wiele uwagi przywiązujemy organizatorskiej roli naszej organizacji w miejscu zamieszkania.

Całkowicie życie osiedla kieruje 21-osobowy Komitet Osiedlowy. W skład jego wchodzi ponad 40 proc. członków partii oraz przedstawiciele ZBoWiD, Ligi Kobiet, TPD, ZSMP i zakładów pracy. Szkoła tylko, że ci ostatni przejawiają zbyt małą aktywność.

Od siedmiu lat pracą Komitetu Osiedlowego kieruje członek egzekutywy terenowej POP — Edward Afanasiewicz. Mówią o nim, że osiedle dba jak o dom rodzinny. Nic nie uchodzi jego uwadze, jest wszędzie i wszystko wie. Ostatnio zajął się na przykład sprawą adaptacji piwnicy na świetlicę dla młodzieży.

Członkowie partii aktywnie działają w komitetach domowych, najliczniejszych ogniw samorządu osiedlowego. Szczególnie uznani zaskarżili sobie przewodniczący komitetów domowych nr 7 — Henryk Bójek, nr 8 — Edward Strutyński, nr 6 — Stanisław Nowakowski, nr 10 — Henryk Sawko-Linar.

Na koniec osiągnąć samorządowi zapisać należy wzmoc-

nienia poczucia wspólnoty osiedlowej i odpowiedzialności obywatelskiej za wspólne mienie, ład i porządek. Tylko w tym roku wartość czynów społecznych w osiedlu wyniosła ponad 142 tys. zł. Dzięki nim odremontowano i pomalowano ławki na skwerkach, naprawiono plotki przed budynkami, doprowadzono do właściwego wyglądu place zabaw dla dzieci. Posadzono setki krzewów ozdobnych, drzewek i kwiatów. Oczywiście nie wszystko można wymierzyć w złotówki. Wskazywać na to, co słyszy się — to prawdziwy społecznik, wyczulony na sprawy ludzkie i wrażliwy na zło. Rozmowa z nim sprawia człowiekowi przyjemność. Wynosi z niej mądre rady i praktyczne porady. Można mu się zwierzyć, wyłożyć to, co trapi i niepokoi. Swoją osobowością, postawą wywiera przemowny wpływ na kształtowanie się prawdziwej ludzkiej, partyjnych stosunków w organizacji partyjnej.

(BN)

Jest antena — brak odbioru

Pani Helena Wróblewska twierdzi, iż jako telewidz — wśród z kilkunastu współlokatorami w bloku przy ul. Warszawskiej 38 w Białymostku — ma wyjątkowego pecha. Odłączyła się od budynku, z którego „las anten” przyrządzonych, to znaczy od przesyłu dwu lat — i na ich miejsce pojawiła się jedna zbiorcza, znikł też obraz z ekranu telewizora.

Lokatorzy odczekali kilka dni, a przekonawszy się, że w drugiej części budynku program odbierany jest normalnie, zaczęli szturmować. Najpierw do zakładu instalacyjnego anteny (dawnego ZURT-u), gdzie powiedziano, że przypadłość zgłosić trzeba w administracji osiedla. Tak też postąpili i czekali ciępienie. Ekipa się zjawiała, coś tam pomajstrowała i... dalej zostało po staremu. Wice znowu interwencje telefoniczne i obietnice, że będzie zaktualizowane. I znowu nie. Wice tym razem pismo do administracji i ponowne telefony do zakładu telewizyjnego. Też bez skutku. Jedni w bloku obrażają — drudzy nie. I tak do dziś. Ci drudzy chcieli powrócić już nieraz do swoich anten na dachu. Zabroniono. Tedy zwracają się do redakcji.

A my zwracamy się do kier-

ownictwa usług telewizyjnych z prośbą o wyjaśnienie, jak to jest możliwe, by tak prosta przecież sprawa mogła ciągnąć się tyle czasu? Skutek to niemożność technicznej, brakorobstwa czy też karygodnego niedbalstwa? (bis)

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr ZBIGNIEWOWI DĄBROWSKIEMU z powodu zgonu

O j c a składają: pracownicy i młodzież Zespołu Szkół Medycznych im. E. Sawickiej w Białymostku, g 6202-1

Z wielkim żalem zawiadamy, że 11 listopada br. zginął w wypadku samochodowym

mgr JAN KOZŁOWSKI

długoletni wychowawca młodzieży, kierownik Internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Białymostku. Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE składają: Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, młodzież, Komitet Rodzicielski oraz współpracownicy Zespołu Szkół Rolniczych w Białymostku. k 4499-1

TELEWIZJA RADZIEKA

6.00 — Program Informacyjny „Czas” 6.45 — Gimnastyka poranna (kolor) 7.05 — Dziełom o zwierzętach 7.35 — „Miejsca spotkania nie zmienia się” — film fab. 2 odc. 8.45 — Klub podróży filmowy 12.50 — W Międzynarodowym Roku Dziecka — filmy dokumentalne

13.35 — Piosenka K. Batizkowskiego 14.50 — Sprawy Międzynarodowego komсомolu 16.35 — Chcę wszystko poznać — program filmowy 17.00 — „Romeo i Julia” — film baletowy 17.20 — Życie nauki 17.50 — „Miejsca spotkania nie zmienia się” — film fab. 3 odc. 19.00 — Program Informacyjny „Czas” 19.35 — Co gdzie? Kiedy? — teleturniej. Dalszy ciąg programu ze studia TV Białostocka

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — „Gdzie spoczywa Jan Kochanowski” 21.30 „Bez recepty” — program dla rodziców (kolor) PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

13.35 Wtorek Melomana (powt.) 13.40 Studio Sport (powt.) 14.40 Camera (powt.) 15.05 Interstadio (powt.) 15.30 Sonda — „Kolorowe na białym” (powt.) 15.55 Program dnia 16.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor) 16.30 Język angielski — kurs podstawowy 17.00 Kina „Obłędziwki” (kolor) 17.30 „Przedmioty” — program publ. kult. (kolor) 17.55 „Wszystko już było” — „Ja w roli...” — program publ. kult. (kolor) 18.35 Dla zainteresowanych historią: Antyczny świat prof. Krawczuka — „Gajusz Juliusz Cezar” 19.10 Program lokalny 19.30 Włóczęg z Dziennikiem (kolor) 20.15 Ekran reporterów — Głaz (kolor) 21.15 34 godziny (kolor) 21.25 „Dalej nie jutro” — program publ. kult. (kolor) 21.55 Dla zainteresowanych historią

rozmaitości • rozmaitości •



Kopia słynnej Biblii Gutenberga — w pięknej oprawie ze złotych okuciami — była najdroższym eksponatem tegorocznych targów książki we Frankfurcie n/Menem.

CAF — AP

Młodzieżowy „port lotniczy”

Uczniowie Technikum Lotniczego w Leningradzie otrzymali od Leningradzkiego Zarządu Lotnictwa Cywilnego własny „port lotniczy”, w którym odbywać się będą ćwiczenia praktyczne. Ta oryginalna sala ćwiczeń otrzymała najprawdziwsze wyposażenie. Są tutaj m.in. specjalne

stanowiska do przyjmowania i wydawania bagażu, kasy, informacja, urząd celny. Brak tylko samolotów. Odbijając ćwiczenia we własnym „porcie lotniczym” uczniowie szkoły, zapoznają się z całym systemem obsługi pasażerów, korzystających z usług linii lotniczych.

(BK — A.P.N.)

KRYMINAŁKI

DOŻYWCIE DLA...
13-LETNIEJ DZIEWCZYNY
13-letnia Eve Postell została skazana przez sąd w Miami na Florydzie (USA) łącznie na 114 lat więzienia. Zamordowała ona 85-letniego mężczyznę, a ponadto miała na sumieniu 21 innych przestępstw.

PRZERWANE „STUDIA”

W Hamburgu policja ujęła 16-letniego włamywacza, przy którym znaleziono podręcznik do nauki złodziejskiego fachu. W podręczniku były dokładne opisy różnych sposobów włamania do mieszkań, otwierania drzwi, okien, czy różnych zamków.

„Nauczycielem” przylapanego złodziejaszka okazał się być 33-letni ślusarz z Hamburga. Pan „profesor” został aresztowany i przy okazji wyszło na jaw, że uczył on złodziejskiego fachu kilkunastu nastolatków. Oczywiście ich edukacja została przerwana. Przy okazji policja zainteresowała się rodzicami „studentów”.

PODPALACZKA

1000 policjantów i agentów policji tropiło w Hamburgu tajemniczego podpalacza, który wzniesił 60 pożarów w większych domach towarowych. Mimo „dopingu” w postaci 21 tys. marek nagrody za wykrycie podpalacza, wszelkie poszu-

kiwania nie dawały rezultatu.

Tylko przypadek sprawił, że wykryto sprawcę. Okazała się nim kobieta, 43-letnia sekretarka Hilgarda Gregan. Policja w dalszym ciągu nie może ustalić, jakie motywy kierowały przestępczynią, a podpalaczka milczy.

ZŁODZIEJE MISTRZOWIE

Z luksusowego statku „France” nieznani sprawcy ukradli dwa surrealistyczne gobeliny wartości 30 tys. franków. Kradzież była mistrzowska, bowiem największy statek pasażerski należy do najbezpieczniejszych przez policję obiektów pływających świata.

(M.M.)



— Pieniądże albo życie!
— Pozwoli pan, że się zastanowię...

Pocztówka z Argentyny

Pokolenie niepalących...?

„Dzieci urodzone począwszy od 1979 roku — to pokolenie niepalących!” — oto naczelną hasło kampanii, zainaugurowanej w Argentynie. Podjęcie tej akcji, samo w sobie stanowi już pewien sukces jej inspiratorów i organizatorów: tutejszego Ministerstwa Opieki Społecznej, resortu zdrowia oraz Argentynskiej Ligi Walki z Rakiem (LALCEC). Autorzy kampanii ogłosili też hasło: „Argentynczyści, walczymy przeciw papierosowi”, którego skrót, w hiszpańskim języku brzmi tak samo jak nazwa owej Ligi — LALCEC.

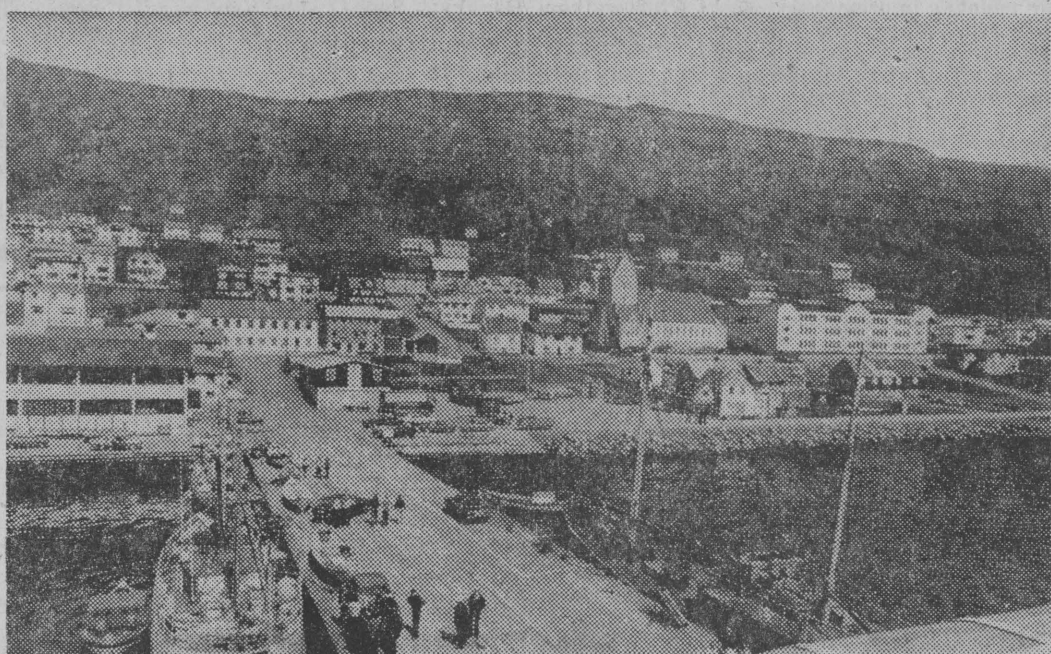
W kraju wolnej konkurencji, prywatnej inicjatywy, wszelkich swobód, z jakich korzystają np. plantatorzy tytoniu, fabrykanci papierosów, a także przedsiębiorstwa, wyspecjalizowane w handlu tym towarem, sama idea podjęcia ogólnonarodowej, publicznej kampanii antytytoniowej mogła zakrawać na... próbę zamachu na „świętą inicjatywę prywatną”. Podczas inauguracji kampanii, wysokiej rangi przedstawiciele obu wymienionych resortów przyznawali, że sprawa jest bardzo delikatna, właśnie z uwagi na wchodzące w grę interesy prywatnego (nie tylko krajowego, ale i zagranicznego) kapitału.

Tym, co przypuszczalnie przeważało szale na korzyść zwolenników akcji przeciw nałogowi palenia, były jednak coraz powszechniej w świecie uznawane naukowe dowody, wskazujące na bezpośredni

związek między paleniem a zachorowalnością na raka. W Argentynie notuje się corocznie 80—90 tys. przypadków tej groźnej choroby (ok. 700 tys. w skali całego kontynentu, a więc jest to wskaźnik o połowę wyższy niż dla całej Ameryki Łacińskiej). Rak należy tu już do głównych przyczyn śmierci.

Ministerstwa zdrowia i opieki społecznej wyrażają wielkie zadowolenie z powodu kampanii. Do udziału w niej wprężono np. wielką stożkową halę widowiskową „Luna Park” z widownią na ok. 10 tys. miejsc, w której mają się odbywać specjalne imprezy dla dzieci i młodzieży pod hasłami propagandy antytytoniowej. Zapowiedziano wydanie specjalnych broszur wywołujących palaczy do porzucenia tego nałogu, zwalczających szczególnie udośćnianie papierosów nieletnim, a także — propagujących ochronę zdrowia ludzi niepalących. Jednak kampania nie naruszy w niczym swobodnej reklamy papierosów w prasie, radiu, a zwłaszcza w telewizji, które to środki przekazu przecież żyją właśnie dzięki ogłoszeniom. W tych warunkach antytytoniowa kampania od początku wydaje się mając ze słusznym celem, jakiemu miałyby służyć. Czy nowe pokolenie Argentynczyków nie będzie palić? Należy w to raczej wątpić...

RYSZARD GINAŁSKI
(Buenos Aires — PAP)



NA ZDJĘCIU: port Vagur na wyspie Suduroy z pokładu promu. Łączna powierzchnia 15 wysp archipelagu to tylko 1399 km kw. zamieszkałych przez blisko 43 tysiące ludzi posługujących się językiem farserskim. Dwie z 28 wysp są niezamieszkałe.

Zakątek Europy bez telewizji

Archipelag Wysp Owczych położony na Oceanie Atlantyckim między Wielką Brytanią a Islandią, autonomiczna prowincja Danii, nie należy do rejonów świata często odwiedzanych przez turystów.

Górzyste bezleśne wyspy z licznymi zatokami i fiordami oddzielone są od siebie wąskimi przesmykami niebezpiecznymi dla żeglugi z uwagi na silne prądy.

Ten osnuty mgłami i smagany porywistymi wiatrami zakątek Europy jest jednym z rzadkich miejsc, gdzie nie ogląda się telewizji. Na razie przynajmniej. Bowiem niedługo już uruchomiona zostanie pierwsza stacja telewizyjna, umieszczona tymczasowo w budynku radiostacji w głównym mieście archipelagu, Torshavn na wyspie Strömo. Mieszkańcy wysp nie przestaną więc żyć jak gdyby „na marginesie” Europy... A żyje się tu niełatwo. Niemal zawsze wieją tu silne wiatry, które są przyczyną, że na wyspach nie ma drzew. Te nieliczne, spotykane na ulicach większych miast są importowane i troskliwie pielęgnowane. Goście mgła często tu spotykana, utrudnia żeglugę między wyspami, a także pracę rybaków.

Choć rybołówstwem zajmuje się 40 procent ludności, to od jego wyników zależy tylko blisko 80 procent mieszkańców archipelagu. Rolnictwem trudni się tylko 10 proc. ludności, a pod uprawy (jęczmienia, owsa, ziemniaków, rzepy) nadaje się około

10 proc. obszaru wysp. Przybysza z cieplejszych stron dziwi tutejszy klimat. Zimy nie różnią się zbyt bardzo od lata, bowiem najwyższa średnia temperatura lipca to tylko plus 11 st. C., a najniższa średnia stycznia — plus 4 st. C.



Opracowanie CAF

Rozmyślania przy łowieniu

Duża ryba — duży kłopot

Półna jesień jest dla wytrwałych wędkarzy okresem, w którym łatwiej mogą wyłowić dużą rybę. Drobnica bowiem kryje się w różne zakamarki i przestaje żerować, rzadko więc atakuje przynętę. Ale duża ryba o wiele trudniej wchodzi do wody. Za zimno na moczenie nóg, a to czasem jest nieuniknione. Niejedną zatem rybę nie została wpisana na listę rekordów tylko dlatego, że wędkarz nie miał przy sobie odpowiedniego sprzętu do „ładowania” ryby. Do ładowania, czyli wyjmowania ryby z wody na brzeg lub do lodzi, służy podbierak i esekla. Oeska ma u nas znacznie mniej zwolenników niż podbierak. Wynika to może z faktu, że jest to sprzęt dodatkowo kłopotliwy, a poza tym posługiwanie się nim jest znacznie trudniejsze od posługiwania podbierakiem. Złaznienie bowiem ryby musi być pewne i jednoznaczne. Wycołować w odpowiednie miejsce (pod skrzela, w brzuch za płetwami pierśnymi lub do pyska) i szybko wbić hak wymaga długiego treningu. Do dziś nie zdobyłem tej wprawy na tyle, żeby nie kłopotliwy dodatkowy sprzęt kilkakrotnie dziabaniem jej, toteż także nie używam eseki.

Podbierak jednak staram się mieć zawsze przy sobie. Sprzęt większy, cięższy i mniej wygodny do transportu od eseki jest dodatkowym obciążeniem dla wędkarza lubiącego łowić aktywnie, nie na „zasiadkę”, ale nigdy nie wiadomo, kiedy może się przydać. Im większa średnica i głębokość siatki podbieraka, tym łatwiej się nim posługiwać. Podobno (tak gdzieś czytałem) Angilcy używają podbieraków o średnicy od 60 do 90 cm i głębokości 1 m. U nas takich podbieraków nawet nie ma w sprzedaży. Ale i ryb, które by wymagały tak dużego sprzętu, u nas prawie nie ma. Okazy sumów, olbrzymich karpów, szczupaków czy sandaczy są tak rzadkie, że rozpowszechnione u nas podbieraki produkcji NRD są zupełnie wystarczające.

Posiadanie przy sobie podbieraka czy eseki wciąż nie znaczy, że na pewno tego dnia złowimy rekordową rybę. Świadomość obecności tego

sprzętu poprawia wyraźnie samopoczucie wędkarza, ale ryby o tym nie wiedzą. Przynajmniej w moich wyprawach wędkarskich ilość złowionych okazów była odwrotnie proporcjonalna do częstotliwości posiadania przy sobie podbieraka. Fare lat temu wystąpiła nawet pewna prawidłowość w tym względzie, trwająca przez cały sezon wędkarski: jeśli miałem przy sobie podbierak, zahaczała się wyłącznie drobnica, jeśli zostawiałem go w domu, zawsze miałem ładne branie. Własnie miały dwa lata od ostatniej tego rodzaju przygody: byłem z kolegami na Narwi w okolicach Surzka. Wziął mi karp (w listopadzie). Gdyby nie pomoc kolegi, który przy okazji nalał sobie wody do gumłaka, karp zostałby w rzece. Tym roku było już inaczej. Zarówno czy miałem ze sobą podbierak, czy nie, naprawdę dużej ryby ani razu nie zahaczyłem. Mam nadzieję, że teraz nareszcie dołączam się do rekordowego okazu.

POLIKARP



Rys. B. Jaroszewicz

Francuzi kochają dzieci

Jak pisał Narodowy Instytut w Paryżu, w roku 1978 urodziło się we Francji 735 tys. dzieci i pod tym względem kraj ten wysunął się na trzecie miejsce w Europie. (M.M.)

NA ZDJĘCIU: oprócz 100 tysięcy owiec żyjących w stanie półdzikim, hodowanych ze względu na wełnę i mięso, są tu także pochłiwe niewielkie koniki...

CAF — Stan



— Szaszлык gościom nie smakował...
BUNTE ILLUSTRIRTE (RPN)



Opracowanie CAF

Przepis

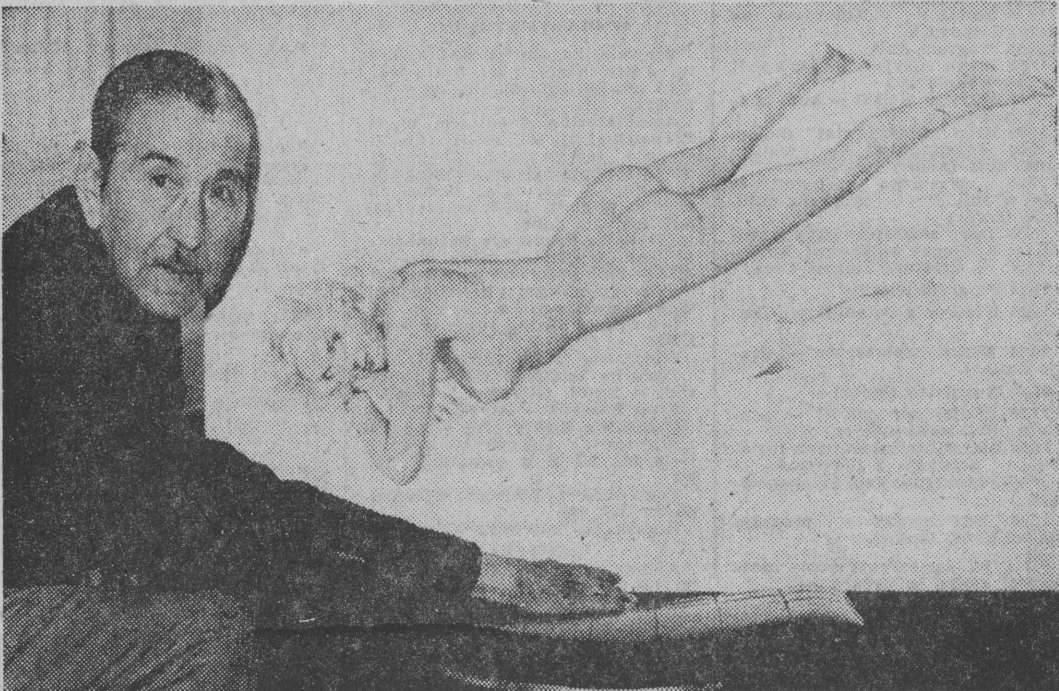
tygodnia

SZASZLYK BARANI
SIS KEBAB
SKŁADNIKI: 60 dkg baraniny bez kości, 15 dkg słoniny, 15 dkg cebuli, 10 dkg pomidorów, 2—3 ząbki czosnku, kilka ziaren ziela angielskiego i pieprzu, sól, ocet 3-proc., 3 dkg tłuszczu, 2 łyżeczki siekanej zielonej pietruszki, ryż: 30 dkg ryżu, 2 dkg tłuszczu, 5 dkg cebuli, 5 dkg koncentratu pomidorowego.

WYKONANIE: Mięso opłukać, usunąć nadmiar tłuszczu i pokrajać na 22 plastry średnicy około 4 cm. Czosnek bardzo drobno posiekać, cebulę pokrajać w równe, cienkie talarki. Plastry mięsa osolić, posypać siekanym czosnkiem, zmiecionym pieprzem i angielskim zielem, a następnie skropić octem. Przygotowane mięso ułożyć w misce warstwowo na przemian z talarkami cebuli i pozostać pod przykryciem na 2—3 godziny. Przygotować ryż: opłukać w zimnej wodzie (zagotować 2 razy tyle wody ile wynosi objętość ryżu), zalać ryż, dodać posiekana, zarumieniona na tłuszczu cebulę, koncentrat pomidorowy, osolić, zamieszać. Gotować powoli, gdy płyn wsiąknie w ryż, zamieszać i wypiec w piekarniku. Kawałek słoniny o szerokości boku około 4 cm pokrajać na 28 cienkich plasterków. Pomidory pokrajać w talarki. Przygotować 4 drewniane patyczki o grubości około 1/3 cm, długości 15 cm. Plastry mięsa nabić na patyczki na przemian z plasterkami słoniny, a na każdy patyczek nabić ponadto 2—3 talarki pomidorów i cebuli. Silnie rozgrzać tłuszcz na patelni i krótko smażyć szaszlyki (5—10 min.), tak, aby plastry mięsa mocno zarumieniły się ze wszystkich stron, a warstwa warstwy ryżu, a na niej warstwy szaszlyki nie zdejmowały mięsa z patyczków i nie oblały tłuszczem ze smażenia. Podawać posypane zieloną pietruszką i surówką chłodną baraniną. Traci swoje walory smakowe.

ZYCIE SMACZNEGO
KRYSTYNA

Szaszlyki najlepiej smakują z ryżem wypiekany (gotowanym) na sypko, jeśli jest można także z frytkami lub razowym chlebem. Smak potrawy podnoszą sezonowe surówki.



Alberto Vargas, amerykański ilustrator, twórca obrazów w stylu „pin-up-girls”, dziś już 84-letni, przyjechał do Europy z wystawą swoich prac. Rysunki pochodzące z lat 20-tych warte są obecnie ponad 30.000 dolarów.

CAF — Keystone

